raków

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, czwartek 9 września 1937 Nr. 248

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zmiany na 3-ch stanowiskach wojewodów

Wojewoda Gnoiński odwołany do Centrali M. S. W. -- Następcą jego -- prokurator Tymiński z Przemyśla

Warszawa, 8. 9. PAT. Na stanowiskach wojewodów zaszły następujące zmiany: z dotychczas zajmowanych stanowisk zwolnieni zostali: wojewoda białostocki Stefan Kirtiklis, wojewoda lubelski dr Józef Rożniecki, oraz WOJEWODA KRAKOWSKI MICHAŁ GNOIŃSKI, KTÓRY JEDNOCZEŚNIE DELEGOWANY ZOSTAŁ DO ZARZĄDU CENTRALNEGO MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Jednocześnie mianowani zostali: wojewodą lubelskim dotychczasowy wojewoda poleski — Jerzy Albin Tramecourt, na stanowisko zaś wojewody poleskiego powraca Wacław Kostek-Biernacki, WOJEWODĄ KRAKOWSKIM MIANOWANY ZOSTAŁ DOTYCHCZASOWY PROKURATOR SĄDU OKRĘGOWEGO W PRZEMYŚLU DR JÓZEF TYMIŃSKI, wreszcie wojewodą białostockim mianowany został dotychczasowy starosta w Kaliszu Henryk Ostaszewski.

Warszawa, 8. 9. (Sin). Po powrocie z urlopu objął wczoraj urzędowanie szef O. Z. N. płk. Koc. Natychmiast po jego powrocie odbyła się dłuższa rozmowa pomiędzy premierem Składkowskim a płk. Kocem, po czym odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym zapadła uchwała w sprawie zmian na stanowiskach wojewodów. Rada Ministrów przyjęła do wiadomości zarządzenie p. premiera o poczynieniu zmian na stanowiskach wojewodów w tych okręgach, gdzie w ciągu ostatnich miesięcy miały miejsce rozruchy jakiegokolwiek bądź rodzaju, a więc rozruchy chłopskie, antyżydowskie i t. d. Jedynie w województwie lwowskim nie nastąpiły chwilowo zmiany.

Min. Beck przybył do Paryża

Paryż, 8. 9. PAT. P. minister Beck przybył dziś do Paryża o godz. 10.45. Na powitanie ministra polskiego przybył na dworzec północny minister spraw zagr. Delbos w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa, ambasador R. P. Łukasiewicz jak również urzędnicy ambasady i konsulatu. Z dworca min. Beck wraz z ambasadorem Łukasiewiczem udał się do ambasady R. P.

O godz. 14-tej min. Delbos wydał śniadanie na cześć polskiego ministra spraw zagranicznych.

Jak prasa paryska witała min. Becka

Paryż, 8. 9. PAT. Cała niemal prasa paryska przynosi wiadomość o zapowiedzianym na środę przybyciu ministra Becka do Paryża. Szereg dzienników opatruje tę wiadomość obszerniejszymi przychylnymi komentarzami.

Między innymi „Paris Midi" w artykule p. t.: „Po co minister Beck przybywa do Paryża" podkreśla, że min. Beck, który na zaproszenie min. Delbosa przybywa zwiedzić wystawę paryską, jednocześnie nawiąże kontakt z francuskim mężem stanu, aby dokonać wraz z nim przeglądu zagadnień polityki europejskiej. W dalszym ciągu dziennik wskazuje, że stosunki między Polską a Francją są doskonałe i przypomina ustęp z przemówienia min. Becka z r. 1931, oddający sprawiedliwość wysiłkom pokojowym Francji. Dziennik pisze, że słowa min. Becka wypowiedziane przed sześciu laty nie straciły dziś nic ze swej aktualności i zostały przez rzeczywistość potwierdzone. Współpraca francusko-polska w dalszym ciągu jest skuteczna i oddaje poważne usługi sprawie pokoju.

W „Journal des Debats" znany publicysta Albert de Mousset poświęca wizycie min. Becka artykuł zatytułowany „Minister Beck w Paryżu". W artykule tym autor podkreśla, że min. Beck niewątpliwie skorzysta ze sposobności, by odbyć rozmowy z kierownikami polityki francuskiej i wskazuje, że od pewnego czasu stosunki polsko-francuskie są jak najlepsze. Pewne trudności, które istniały poprzednio, zostały uregulowane przez pracę kancelarii dyplomatycznych. Na terenie polityki ogólnej poglądy obu państw w dziedzinie problemów europejskich są zgodne. Min. Beck był zawsze i jest nadal przeciwny wszelkiemu podziałowi na bloki ideologiczne i przywiązany jest do formuły, iż nie należy nigdy wywierać żadnego nacisku z zewnątrz na żaden kraj niezależny. Poza tym jest rzeczą prawdopodobną że w rozmowach paryskich poruszona zostanie sprawa podziału surowców, a która bardzo interesuje Polskę, która znajduje się również na porządku dziennym w Genewie. W końcu swego artykułu publicysta wskazuje, że min. Beck jeszcze za czasu, gdy był podsekretarzem stanu w M. S. Z., oświadczył, iż najgorętsze życzenia Polski towarzyszą wysiłkom Francji, zmierzającym do urzeczywistnienia pokoju na świecie. Prawdopodobnie zdanie to będzie dewizą obecnej podróży paryskiej min. Becka. Stanowisko Polski było zawsze czynnikiem o kapitalnym znaczeniu dla pokoju europejskiego, a w obecnych okolicznościach posiada ono szczególnie duże znaczenie.

Pomyślny rozwój polsko - francuskich stosunków gospodarczych

Warszawa, 8. 9. PAT. Jak wiadomo, w dniu 22 maja r. b. między Polską a Francją podpisany został traktat handlowy i nawigacyjny oraz umowy dodatkowe jak: płatnicza, turystyczna, kontyngentowa i inne. Po wprowadzeniu nowego traktatu handlowego, daje się zauważyć znaczny wzrost obrotów, przy wydanym zwiększeniu się aktywnego salda na naszą korzyść. W ciągu 7 miesięcy r. ub. przywieźliśmy bowiem z Francji towarów za 26 milionów zł., podczas gdy w tym samym okresie r. b. za 22 miln. zł. wywieźliśmy natomiast w tych samych okresach, w 1936 r. za 23.5 miln. zł. i w 1937 r. za 30,5 miln. zł. Obserwując zatem stosunki handlowe polsko-francuskie na przestrzeni ostatnich miesięcy, *stwierdzić należy, że zawarty traktat wpływa bardzo dodatnio na rozwój obrotów handlowych polsko-francuskich.*

CZY PANI ZNA JUŻ PONCZOCHY „JUNA"
z naturalnego jedwabiu, trwałe, ładne i bez skaz 4.50
Wyłączna sprzedaż we firmie
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

Sąd Okręgowy w Krakowie wydział IV dnia 2 września 1937 r. Sygn. IV. Pr. 197/37.

Sąd Okręgowy wydział IV. w Krakowie, na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

1. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 26 sierpnia 1937 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 236 z daty 26 sierpnia 1937 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt.: „Sine me de me" w ustępie od słów „Więc żadną łaskę" do słów „nie krzywdził", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

2. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

3. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant Czubin. Przewodniczący Dr Bartynowski.

APOLINARY HARTGLAS

Tryumf bezczelności

Stoimy w przede dniu kilkakrotnie już zapowiedzianego, ale tym razem mającego się rzeczywiście odbyć spotkania dwóch — co tu obwijać w bawełnę! najgłośniejszych ludzi obecnej chwili: Mussoliniego i Hitlera. Dwóch „duce", dwóch „führerów", żywych bożyszcz rozentuzjazmowanych lub ogłupionych tłumów dwóch potężnych mocarstw. Spotkają się dwaj potężni dyktatorzy, którzy w rzeczywistości trzęsą polityką całego cywilizowanego świata, dzięki tchórzostwu, indolencji lub zbytecznej kupieckiej kalkulacji swoich przeciwników. Cezary, na wzór rzymskich, którym się za życia już boską prawie cześć okazuje, których podobizny się ustawia na wszystkich placach i skrzyżowaniach ulic, i których z zawiścią i utajonym podziwem usiłują nieudolnie naśladować rozmaite dyktatorzęta i führer'zęta w innych krajach. Brak na tym zjeździe będzie jeszcze tylko jednego dyktatora, jeszcze jednego żywego wcielenia bóstwa, współczesnego europejskiego Dalaj - Lamy, który zresztą znaczy zbliżający się swój zmierzch hekatombami ludzkich ofiar, krwawego Stalina, — a rządząca światem obecnie trójca byłaby w pełnym komplecie.

Gdyby przed wielką wojną powiedziano komuś, że wola narodów ograniczona będzie tylko do prawa krzyczenia „hurra" lub „heil" na widok postaci dyktatora — że traktaty i umowy są tylko świstkiem papieru — że w stosunkach międzynarodowych nie będzie obowiązywało ani prawo, ani etyka, i że powrócą czasy zamierzchłego barbarzyństwa, — któż byłby w to uwierzył? Któż byłby uwierzył, że życie ludzkie, że wolność człowieka i wolność jego sumienia stracą wszelką wartość — że panować będzie się tylko za pomocą knuta i oszustwa — że kłamstwo cyniczne, jawne i bezwstydne stanie się największą cnotą polityczną? Jaktośmy się oburzali, gdy cesarz Wilhelm oświadczył, że traktaty międzynarodowe są zwykłym skrawkiem papieru, który każdej chwili można podrzeć na kawałki! Co za wstrząs oburzenia ogarnął narody i rządy, gdy Niemcy nie uszanowały neutralności Belgii i przekroczyły jej granice bez właściwego wypowiedzenia wojny! Jakie protesty się rozlegały, gdy admirał von Tirpitz zapowiedział blokadę wrogów Niemiec przy pomocy statków podwodnych i storpedował Lusitanię! Jak długo i poważnie obmyślano w Wersalu środki ukarania Niemiec za uciekanie się ich do nieludzkiego środka walki — gazów trujących!

Traktat wersalski miał położyć kres tej nieprawości, która się nagromadziła w ciągu wieków przed wielką wojną i podczas wielkiej wojny. Traktat wersalski miał stworzyć wielką spółdzielnię narodów i zastąpić wojny, rzezie, przelew krwi — uchwałami jej walnych zgromadzeń. Narody stać się miały, jeżeli nie braćmi, to przynajmniej równouprawnionymi członkami jednego zrzeszenia. Takimi mrzonkami żyła ludzkość w 1919 roku. Nic tedy dziwnego, że najtrzeźwiejsza jej część, Amerykanie, postarali się apostoła tych mrzonek, prezydenta Wilsona, oddać pod obserwację lekarską.

I mieli rację, bo działalność jego była pod każdym względem szkodliwą. Bo swymi pięknymi fantazjami uśpił uwagę społeczeństw, oderwał ją od realnego życia i skierował ją w górne regiony, pozwalając tymczasem rozpanoszyć się na ziemi wszelkiego rodzaju awanturnikom, nie przebierającym w środkach i opierającym się na kohortach dobrze opłacanych korzyściami materialnymi i przywilejem bezkarności zauszników. A rezultat — powszechny ucisk, pogłębienie wszystkiego, co bardziej wartościowe i etyczne, i jawne, nieprzykryte panoszenie się bezczelności i cynizmu.

Spółdzielnia narodów okazała się zrzeszeniem, z którego kolejno występował zupełnie lub częściowo każdy rabuś, któremu nie chciało się wysłuchiwać nawet pobłażliwych uwag o pogwałceniu prymitywnych zasad moralności. Poszły sobie Niemcy, gdy stwierdziły bezsilność Ligi wobec jawnego gwałcenia Traktatu Wersalskiego, a gauleiter Greiser z Gdańska za nich i za Gdańsk pokazał, wychodząc, wysokiemu zgromadzeniu po prostu język. Obraziły się i wyszły Włochy, zadusiwszy uprzednio członka Ligi, Abisynię. Odeszła Japonia, wymordowawszy dziesiątki tysięcy Chińczyków — też członków Ligi. Liga to wszystko widziała i milczała. Liga jest słabą, jest bez egzekutywy. Ale istotni twórcy Ligi i jej gospodarze, Anglia i Francja, też milczeli, bo każdy obliczał własne korzyści na transakcjach z napastnikami. Członek Ligi, Hiszpania, pławi się we krwi, a Anglia i Francja kalkulują, na zwycięstwie której ze stron da się więcej zarobić.

Oburzano się na pogwałcenie neutralności Belgii i na niewypowiedzenie wojny. Włochy nie wypowiedziały wojny Abisynii, lecz za pomocą „ekspedycji karnej" na terenie obcego państwa, też członka Ligi, zagarnęły zbrojnie to państwo, i to przy wydatnym użyciu.... gazów trujących. Ani Niemcy, ani Włochy nie wypowiadały wojny Hiszpanii, lecz od roku krok za krokiem, piędź za piędzią, pod firmą swego hiszpańskiego condotiera, gen. Franco, zagarniają półwysep Iberyjski. Japonia nie wypowiedziała wojny Chinom, ale zasypuje je dziesiątkami tysięcy bomb lotniczych i pocisków armatnich i zna czy ślad swoich nalotów hekatombami ofiar. Świat milczy. Anglia i Francja milczą.

Łodzie podwodne „nieznanej narodowości" torpedują okręty państw neutralnych, ba! — nawet kontrtorpedowce angielskie! Każde dziecko wie dobrze, że są to łodzie podwodne włoskie i niemieckie, popierające powstańców hiszpańskich, bo ci ostatni swoich łodzi podwodnych nie posiadają. Gdy to się jednak w notach podnosi, rząd włoski nie wstydzi się oświadczyć, że to są łodzie podwodne rządu.... hiszpańskiego. Nie peszy go nawet ta okoliczność, że ofiarami tych łodzi padają — i to już na wschodzie Europy, w pobliżu włoskiego Dodekanezu, na Morzu Egejskim — statki sowieckie, spieszące ze sprzętem wojennym właśnie dla rządu legalnego hiszpańskiego. Rząd hiszpański chce sam sobie przeszkodzić — oświadczają cynicznie władcy Włoch, nie obawiając się wcale samoośmieszenia przez takie postawienie sprawy. A Albion, potężny Albion, który nigdy nie pozwalał na najmniejsze ubliżenie swojej powadze, zwłaszcza na targnięcie się na jego autorytet na morzu, zwleka i bada, pisze noty i zapomina o nich, bierze udział w komitetach nieinterwencji, kalkulując, czy ma już dość siły i czy opłaca mu się zmierzyć z Włochami, czy też lepiej zgodnie z nimi podzielić się łupem, zdobytym na zgliszczach Abisynii i ceną setek tysięcy trupów hiszpańskich.

Włochy i Niemcy nie boją się śmieszności. Śmieszność przestała istnieć. Śmiesznym jest ten, kto się jeszcze liczy z jakimiś skrupułami, z jakąś etyką, ale nie ten, kto jawnie i bezwstydnie kłamie, oszukuje, gwałci. Czy tak dawno oświadczał rząd włoski, że nie bierze udziału w walkach hiszpańskich, że to tylko ochotnicy robią na własną rękę? Ale gdy gen. Franco zdobył Santander, kto ogłosił oficjalnie, że to jest zwycięstwo oręża włoskiego? Kto urządzał obchody i udzielał odznaczeń włoskim generałom, dowodzącym w Hiszpanii? Czy nie rząd włoski? Czy nie sam duce Mussolini oznajmił to publicznie? A gdy Anglia i Francja wraz z napastnikami, Włochami i Niemcami, urządziły oburzającą komedię nieinterwencji, polegającą na tym, że kontrolę nad niedopuszczaniem do gen. Franco posiłków z Włoch i Niemiec objęły właśnie... posyłające te posiłki rządy tych obu państw — kto odmówił cofnięcia rzekomych ochotników, jak nie te dwa grabieżcze państwa? Rządy totalne, spod których rozkazu ani jeden poddany wyłamać się nie może — od razu stały się tak liberalne, że się powołały na niemożność krępowania przekonań i wolności swych obywateli! Czyż trzeba jeszcze większego cynizmu i bezczelności?

I w takich oparach tryumfującej bezczelności, przemocy i cynicznego kłamstwa żyje obecnie cały świat, a wszelki objaw wolnej myśli, wszelki odruch uczciwości i nawrotu do pojęć kulturalnych narodów tłumi się bez litości za pomocą represji administracyjnych i całego aparatu rządowego. I oto teraz ma się odbyć zjazd dyktatorów, by już zupełnie jawnie zamanifestować światu zwycięstwo barbarzyństwa, by na gruzach sponiewieranej kultury i na strzępach potarganej moralności ludzkiej zatknąć sztandar brutalnego gwałtu, bezkarności przemocy i cynicznej apoteozy kłamstwa. Zaś świat cywilizowany, rzekomo wolne i liberalne społeczeństwa Francji i Anglii mają się temu przyglądać obojętnie, jakgdyby nie rozumiały, że to się i dla nich i dla ich swobód i kultury grób kopie?

Czy nie czas wreszcie powiedzieć: „basta!" dopóki jeszcze resztki moralności nie zostały zatopione w morzu krwi i — wyzbywszy się handlarskich kalkulacji — za wrócić koło historii z powrotem na drogę kultury, etyki i wolności?

Asystent Szpitala św. Łazarza
Dr. BENEDYKT FELDMAUS
Specjalista chor. wewn.
powrócił
Kraków, ul. Jasna 5 — tel. 165-77

Żydzi pod jarzmem gen. Franco

Gminy żydowskie w Maroku hiszp. muszą płacić regularny haracz

Algier, 8. 9. ŻAT. Sytuacja Żydów w Hiszpańskim Maroku stała się nie do zniesienia na skutek ciągłych prześladowań. Żydom nie wolno wykonywać publicznie żadnych ceremonii religijnych. Nawet pogrzeby żydowskie atakowane są na ulicy i obrzucane kamieniami, to też pogrzeby odbywają się przeważnie w nocy. Powstały też specjalne grupy falangistów, którzy organizują ekscesy antyżydowskie. Gminy żydowskie zmusza się nieustannie do wypłacania wielkich sum rządowi generała Franco, równocześnie jednak prowadzona jest gwałtowna akcja bojkotowa przeciwko Żydom.

Agenci niemieccy, którzy są bardzo liczni w Hiszpańskim Maroku, prowadzą jawną propagandę antyżydowską i domagają się wprowadzenia ustaw antyżydowskich. Stanowisko Włochów jest mniej wrogie, lecz nie zdradzają oni żadnego zainteresowania dla sytuacji ludności żydowskiej.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN
Adria — Atlantic — Bagatela — Uciecha
Ważny 9. 9. Wyciąć i przedłożyć do wymiany
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meerssunda, św. Marka 20, lub w Adm. „N. Dziennika", Orzeszkowej 7

Krach na giełdzie nowojorskiej

Nowy Jork, 8. 9. PAT. W dniu 7 bm. nastąpił na giełdzie pieniężnej w Nowym Jorku gwałtowny spadek kursów większości papierów wartościowych. Spadek ten wynosił od 1 do 9 pkt. Jest to *największe załamanie się kursów na giełdzie nowojorskiej od dłuższego czasu.*

Przyczyną krachu jest przede wszystkim ogólna sytuacja międzynarodowa, która dotychczas stosunkowo mało odbijała się jeszcze na sytuacji w Stanach Zjednoczonych. Obawy zerwania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Włochami, trudna sytuacja na Dalekim Wschodzie, a wreszcie pesymizm na temat rozwoju koniunktury wewnętrznej w U. S. A. — to wszystko złożyło się na słabą tendencję na giełdzie.

Na giełdach europejskich dolar zwyżkuje

Warszawa, 8. 9. PAT. Dzień dzisiejszy był na europejskich giełdach walutowych dniem dalszego wyraźnego spadku waluty angielskiej oraz dalszego osłabienia franka francuskiego. Na giełdzie w Londynie dolar zwyżkował z 4.95 9/16 przy wczorajszym zamknięciu do poniżej 4.95 dziś o godz. 14. Odpowiednio zwyżkowały w Londynie wszystkie inne dewizy z wyjątkiem franka francuskiego.

Nowości w kilku słowach!

Chemicy stwierdzili ostatnio, że pasta do obuwia ERDAL zawiera substancje, zapobiegające pękaniu skóry, dzięki czemu obuwie czyszczone pastą ERDAL jest znacznie trwalsze. 4831k

Szefowie armii estońskiej i fińskiej przybyli do Warszawy

Warszawa, 8. 9. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 13.28 przyjechali samolotem do Polski zaproszeni przez szefa sztabu głównego, na manewry wojska polskiego gen. Mikołaj Reek, szef estońskiego sztabu generalnego i gen. Karol Lenard Oesch, szef fińskiego sztabu generalnego, oraz towarzyszący im oficerowie sztabowi armii fińskiej i estońskiej.

Na lotnisku na Okęciu ustawiła się kompania chorągwiana jednego z pułków stołecznych wraz z orkiestrą.

O godz. 13-tej przybył na lotnisko szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, witany marszem generalskim.

Na lotnisku zgromadzili się celem przywitania przybywających generałów zastępca szefa sztabu gen. Malinowski, komendant miasta płk. Machowicz i wyżsi oficerowie sztabu głównego. Z poselstwa estońskiego był obecny p. min. Markus, estoński attache wojskowy płk. Raidna, z poselstwa fińskiego p. min. Carl Idman i attache wojskowy major von Essen.

Po przylocie samolotu p. gen. Stachiewicz przywitał się z generałami Reekiem i Oeschem, a orkiestra odegrała kolejno hymny narodowe Estonii i Finlandii.

Z kolei generałowie Reek i Oesch przeszli przed frontem kompanii honorowej.

Po przywitaniu się z oczekującymi na lotnisku polskimi wyższymi oficerami, szefowie sztabów armij estońskiej i fińskiej wraz z towarzyszącymi im oficerami odjechali do przygotowanych apartamentów w Hotelu Europejskim.

Nowy poseł holenderski na Zamku

Warszawa ,8. 9. PAT. Dnia 8 września o godz. 1.30 p. Johan Bosch van Rosenthal, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Holandii złożył Panu Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku królewskim.

Przy audiencji obecny był m. in. wiceminister spraw zagr. p. Jan Szembek.

Przy wręczeniu listów uwierzytelniających pan poseł Holandii wygłosił przemówienie, na które odpowiedział P. Prezydent R. P.

Senator stanu Pensylwania bawi w Warszawie

Warszawa, 8. 9. PAT. W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy w gościnę do ambasadora A. J. Droxel Biddle wybitny parlamentarzysta amerykański i senator stanu Pensylwania p. Joseph Guffoy, delegat na kongres Unii Międzyparlamentarnej, który odbył się w Paryżu.

Izby Lekarskie żądają 3 - letniej „aplikacji" dla absolwentów medycyny

Warszawa, 8. 9. (Sin.) Izby lekarskie wystąpiły z wnioskiem w sprawie reorganizacji nauki na wydziałach lekarskich uniwersytetów polskich. M. in. do Ministerstwa Oświaty zgłoszono projekt zwiększenia programu nauk przez wprowadzenie specjalnych wykładów w zakresie medycyny społecznej i zapobiegawczej. Poza tym Izby Lekarskie wypowiadają się za zwiększenie liczby lat przymusowej praktyki, którą odbywać muszą lekarze po ukończeniu uczelni a przed wpisaniem do rejestru Izby. Dotąd praktyka ta trwała jeden rok, a wedle projektu Izb Lekarskich winna ona być przedłużona do lat trzech.

Dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO

Warszawa, 8. 9. (PAT). Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w sierpniu r. b. o dalsze 5 milionów złotych, osiągając w dniu 31 sierpnia b. r. ogólną sumę 721,5 miln. zł., łącznie zaś z wkładami czekowymi 927,0 miln. zł.

Równolegle ze wzrostem wkładów zwiększyła się także liczba oszczędzających w PKO. W ciągu sierpnia wydano 48.164 nowych książeczek, ogólna zatem liczba czynnych książeczek oszczędnościowych PKO przekroczyła 2,632.000.

Jednomyślna uchwała parlamentu japońskiego

Tokio, 8. 9. PAT. Agencja Domei donosi: Dziś w godzinach popołudniowych przed zakończeniem nadzwyczajnego posiedzenia Izby reprezentantów posłowie uchwalili jednogłośnie trzeci projekt dodatkowego budżetu, przeznaczającego sumę 2 miliardów jenów na pokrycie kosztów kampanii w Chinach północnych. Uchwalono również 11 projektów ustaw, przyznających rządowi prawo postawienia wszystkich japońskich organizacyj ekonomicznych na stopie wojennej oraz sprawowanie kontroli nad przemysłem japońskim. Członkowie izby reprezentantów uchwalili wreszcie jednogłośnie utrzymywać zgodę narodową i przestrzegać zasad zawartych w przemówieniu cesarza z dnia 4 września.

Wyroki w sprawie zajść częstochowskich w apelacji

Warszawa, 8. 9. (Sin) Do wydziału karnego warszawskiego Sądu Apelacyjnego wpłynęły liczne skargi odwoławcze na tle procesów sądowych o wypadki w Częstochowie po zabójstwie Barana. Apelację wniosło 12 osób, które skazano na kary do jednego roku więzienia za udział w ekscesach ulicznych i demolowaniu sklepów żydowskich. Procesy te znajdą się na wokandzie sądowej w drugiej połowie października.

Japończycy zajęli wyspę chińską Pratos

Hong-Kong, 8. 9. (PAT) Marynarka japońska zajęła wyspę Pratos, odległą o 180 mil na południowy wschód od Hong-Kongu, a więc znajdującą się w połowie drogi pomiędzy Hongkongiem a Formozą. Na wyspie Pratos znajdowała się chińska stacja meteorologiczna i stacja radiowa, która od 4 września jest nieczynna.

Dozorca latarni morskiej na wyspie, który przybył do Hong-Kongu, potwierdził wiadomość o zajęciu jej przez Japończyków. Według jego relacji, japoński torpedowiec, który zbliżył się do wyspy 3 września, wysadził na ląd oddział żołnierzy, armaty i działa przeciwlotnicze. Żołnierze japońscy zajęli stację radiową i latarnię morską. Następnego dnia kazano dozorcy latarni morskiej i jego pomocnikowi opuścić wyspę w łodzi motorowej.

Hong Kong, 8. 9. PAT. Panuje tu obawa, że najbliższym etapem okupacji japońskiej w Chinach południowych będzie wyprawa morska na wyspę Hainan. Według półurzędowych informacyj chińskich w cieśninie Hainan zauważono trzy japońskie okręty wojenne, a jeden z samolotów chińskich dostrzegł 6 okrętów wojennych pod Kuang-Czou-Uan. Garnizon chiński na wyspie Hainan w oczekiwaniu ataku japońskiego pospiesznie umacnia się.

Nowe natarcie Japończyków w Szanghaju

Szanghaj, 8. 9. PAT. Dziś rano Japończycy rozpoczęli ponowne natarcie, ostrzeliwując ogniem artylerii stanowiska chińskie. W ciągu całej nocy trwał silny ogień karabinów maszynowych i kilkakrotnie dochodziło do walki wręcz.

Barbarzyństwo!

Szanghaj, 8. 9. PAT. Chińska agencja Central News donosi, że Japończycy zbombardowali w pobliżu dworca Sung-Kiang pociąg wiozący uchodźców z Szanghaju. Skutkiem tego bombardowania kilkadziesiąt osób jest zabitych, a kilkaset rannych.

Znamienne zaprzeczenie

Paryż, 8. 9. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że tamtejsze koła oficjalne zaprzeczają kategorycznie rozszerzanej zagranicą wiadomości, jakoby między Włochami a Japonią odbywać się miały narady w sprawie podpisania antykomunistycznego paktu. Według wiadomości tych, pakt ten ma być identyczny z podpisanym przez Japonię i Niemcy 26 listopada 1936 r.

Atak na pociąg, wiozący chasydów z Góry Kalwarii

Warszawa, 8. 9. (A) W związku z pobytem rabina Altera w Górze Kalwarii przybyło do tego miasteczka na święta około 10.000 chasydów z całego kraju. Wczoraj wieczorem większość z nich chciała wrócić do Warszawy. Wobec tego, że między Warszawą a Górą Kalwarią jest połączenie jedynie przez wąskotorową kolejkę, rozegrały się na tej kolejce po prostu straszne sceny. Do kolejki musiano przyczepić 2 lokomotywy, które z trudem ciągnęły wagony wypełnione olbrzymimi masami ludzi.

W odległości około 3 km za Górą Kalwarii nagle rozległ się huk i poczęły padać do okien wagonów kamienie. Jak się okazało, wzdłuż linii kolejowej ustawiło się kilkuset chuliganów, którzy obsypywali pociąg kamieniami. Około 20 chasydów odniosło ciężkie rany. Większość z nich odwieziono do Warszawy na pogotowie, gdzie obandażowano im głowy.

Ulica Swiętokrzyska w Warszawie opanowana przez pikieciarzy

Warszawa, 8. 9. (A) Ludność żydowska Warszawy znajduje się pod przygnębiającym wrażeniem z powodu sytuacji na ulicy Św. Krzyskiej. Jak donieśliśmy już, trwa tam akcja pikietowania żydowskich sklepów z podręcznikami szkolnymi. Akcja ta, która na razie nie wyrządziła żydowskim kupcom tak wielkich szkód jak to podaje prasa endecka z wielkimi triumfem, jest jednak niezwykle niebezpieczna ze względu na perecedens, który może się łatwo przerzucić i na inne gałęzie handlu warszawskiego. Cała ulica Św. Krzyska jest obstawiona pikieciarzami, którzy noszą na ramionach odznaki t. zw. „Związku Polskiego“, koloru zielonego. Akcja pikieciarzy wzmaga się z każdym dniem. Wczoraj wieczorem notowano już akty wyciągania siłą ze sklepów żydowskich klienteli polskiej.

Senator Trockenheim zwrócił się wczoraj z interwencją do szefa wydziału bezpieczeństwa Komisariatu Rządu majora Łepkowskiego, który przyrzekł, iż posterunki policji nie dopuszczą do awantur na ulicy Św. Krzyskiej. Co do faktu samego pikietowania major Łepkowski zaznaczył jednak, iż jest to w zasadzie zezwolone i policja nie ma powodu do interwencji.

Jak podaje dzisiejsze „ABC“, wczoraj około godziny 5 wieczorem przez ulicę Św. Krzyską przejechał w aucie premier Składkowski. Auto przejechało w tempie bardzo wolnym i p. premier obserwował przebieg akcji pikieciarzy.

Dziś rano grupa chuliganów napadła na ulicy Św. Krzyskiej na 50-letniego burmistrza miasteczka Pruszkowa Stanisława Gruszczyńskiego w chwili, gdy zamierzał on wejść do sklepu żydowskiego celem kupna książki dla swego synka. Burmistrz zatrzymał jednego z napastników, którego odprowadził na komisariat. Tam podał się on za studenta Ostrowskiego, członka nowego towarzystwa antyżydowskiej blokady.

Stany uderzeń krwi uzyskują w krótkim czasie nadspodziewaną poprawę przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, regulującej czynności przewodu pokarmowego. Zalecana przez lekarzy.

W paru wierszach

— Włoski następca tronu ks. Umberto zwiedził pawilon palestyński na wystawie i targach lewantyńskich w Bari.

— W Sztokholmie została zakończona sprawa sześciu dziennikarzy narodowo-socjalistycznych, pociągniętych do odpowiedzialności za lżenie gminy żydowskiej i wyznania żydowskiego. Wyrok nie został jeszcze ogłoszony.

— W Rosz-Haszana odprawiono we wszystkich synagogach i bożnicach w Czechosłowacji nabożeństwa na intencję wyzdrowienia prezydenta Masaryka.

— W Genewie nastąpiło otwarcie XX sesji doradczej i technicznej komisji Ligi Narodów do spraw komunikacji i tranzytu. Komisja zatwierdziła porządek dzienny, na którym znajduje się także sprawa projektu reformy kalendarza.

— Litewski minister oświaty wyznaczył z budżetu państwowego 148.000 litów (ok. 125.000 zł.) na rzecz żydowskich szkół średnich i zawodowych. Jedną piątą tej sumy otrzymać mają szkoły zawodowe „Ortu“.

— W 85-tym roku życia zmarł długoletni prezes praskiej gminy żydowskiej dr August Stein, który przez szereg lat stał też na czele związku gmin żydowskich w Czechach, Morawach i Śląsku. Przez 40 lat zmarły był członkiem magistratu m. Pragi. Dr Stein był przewódcą grupy tzw. „Czechożydów“ (asymilantów). Przed laty wydał on kilka podręczników dla szkół żydowskich w Czechach. Zmarły współpracował także nad przekładem Biblii na język czeski.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 9 bm.: Rano jeszcze pogoda słoneczna i ciepła, w ciągu dnia wzrost zachmurzenia, począwszy od północnego zachodu i zachodu kraju. Możliwość burz i przelotnych deszczów. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie, później zachodnie z porywami. Chmury warstwowo-kłębiaste i kłębiasto-deszczowe o podstawie około 600 m. Widzialność dość dobra. Wiatry górne zachodnie z prędkością do 50 km. na godz. na północy kraju, a około 35 km. na godz. na pozostałym obszarze.

Sandomierz -- punktem węzłowym międzynarodowych szlaków komunikacyjnych

Warszawa, 8. 9. (Sin.) W związku z projektem rozbudowy centralnego okręgu przemysłowego przewidziane jest w przyszłości utworzenie w Sandomierzu węzłowego punktu międzynarodowych szlaków komunikacyjnych W Sandomierzu krzyżować się będą międzynarodowe pociągi na linii Paryż—Praga—Mokwa—Wieden—Bukareszt. W związku z tym zamierzone jest wybudowanie nowej linii kolejowej, skracającej drogę do Sandomierza. Zamiast dotychczasowej linii Warszawa—Sandomierz przez Opatów wybudowana ma być linia biegnąca przez Ostrowiec, co skróci tę trasę o 40 km.

W 70-LECIE ALBERTA BASSERMANNA

W tych dniach ukończył Albert Bassermann, jeden z największych aktorów świata, a bezsprzecznie największy aktor niemiecki, 70.ty rok życia. Jest to wiek bądź co bądź poważny, a jednak ma się wrażenie, że jest to w życiu Bassermanna tylko data kalendarzowa. Wielki artysta zachował świeżość sił, przeżywa rozkwit swego talentu, nie marząc nawet o dobrze zasłużonej „emeryturze“...

Albert Bassermann urodził się w Mannheim jako syn patrycjuszowskiej rodziny mieszczańskiej, która nawet słyszeć nie chciała o karierze scenicznej dla swego potomka. Po ukończeniu gimnazjum Bassermann wstąpił na uniwersytet, ale wnet porzuca laboratorium chemiczne, oświadczając rodzicom kategorycznie, że ma zamiar zostać aktorem. Rodzice planów swego syna nie traktowali poważnie, bo już wtenczas Bassermann miał głos chropawy. Bassermann musiał więc przezwyciężyć nietylko niechęć rodziców, ale i — chrypkę, która bynajmniej nie mogła go zachęcić do kariery aktorskiej. Żelazną energią udało mu się pokonać wszystkie te trudności, do których zaliczyć by jeszcze należało opór potężnych dyrektorów i reżyserów, zrażonych tym niemiłym chropawym głosem młodego i tak ambitnego adepta sztuki scenicznej. Albert Bassermann wierzył jednak w siebie i miał rację. Wygrał batalię na całej linii, a wkrótce wysnwa się na czoło aktorów niemieckich. Wbrew rodzicom, mimo swego głosu i wbrew dyrektorom...

Był to okres tryumfów naturalizmu. Swój nowicjat odbył Bassermann w sławnym teatrze Meiningen, gdzie nim się żywo zaopiekował sam książę-reżyser. Lata spędzone w Meiningen stanowią niejako preludium do jedynej w swoim rodzaju kariery, jaka zaczęła się dla Bassermanna z chwilą, gdy dostał się do „Deutsches Theater“, którego dyrektorem i reżyserem był jeden z największych reżyserów niemieckich i rasowy człowiek teatru Otto Brahm. Od samego początku wnosi Bassermann do teatru naturalistycznego, którego pionierem byli młody Hauptmann i jego rywal Sudermann, nowy jakiś ton. Bassermannowi chodziło przede wszystkim o prawdę wewnętrzną, a nie o niewolnicze naśladowanie natury. Dużą dla niego było pomocą, że zaczęto mu powierzać role w dramatach Ibsena i Strindberga. Teatr Ibsena i Strindberga, to w gruncie rzeczy nie naturalizm, lecz realizm psychologiczny. Bassermann nie stwarzał ról, lecz tworzył ludzi żywych, żyjących wedle własnych swych praw. To przejście od naturalizmu do realizmu psychologicznego umożliwiło nam Bassermann w sposób, że tak powiemy, klasyczny. Bassermann nigdy nie zamykał się w czterech ścianach jednostronności, lecz gnany głodem artystycznym przerzucał się z jednej możliwości w drugą. Był więc mistrzem nietylko repertuaru ibsenowskiego, lecz stał się i pionierem nowych kierunków w dramacie niemieckim i europejskim, okazując najgłębsze zainteresowanie dla współczesnej komedii satyrycznej, której reprezentantem byli Wedekind i Sternheim. Taka rozległość skali i wielostronność talentu była czymś rzadkim, — można by powiedzieć niesłychanym w dziejach teatru niemieckiego. To jego dominujące stanowisko znalazło swój wyraz w roku 1911, gdy senior aktorów niemieckich Fryderyk Haase przekazał mu pierścień Ifflanda. Wedle testamentu Ifflanda, pierścieniem tym zawiadywać mógł najwybitniejszy aktor Niemiec współczesnych. Artysta tą zaszczytną misją uposażony, miał niejako prawo nadawać indygenat wielkiego kunsztu aktorskiego swym kolegom, których uważał za godnych do noszenia przez rok pierścienia Ifflanda. Ostatnimi wielkimi aktorami niemieckimi, na których palce Bassermann włożył pierścień Ifflanda, byli Pallenberg i Moissi. Potem Bassermann — zabobonny jak każdy aktor — już nikogo nie wyróżnił, lecz pierścień złożył w muzeum Burgteatru.

Gdy Reinhardt objął teatr po Brahmie, Bassermann kilka lat jeszcze pracował pod tym genialnym magiem, kreując cały cykl postaci szekspirowskich. Potem rozpoczyna swą wędrówkę po świecie, ale chociaż był jednym z największych i najbardziej uznanych gwiazdorów, nie zdemoralizował się jak Kainz, nie ma żadnych kaprysów gwiazdorskich, lecz umie się podporządkować wymogom gry zespołowej.

Gdy hitleryzm doszedł do władzy, zażądano od niego, by zerwał z żoną, znaną artystką Elzą, z którą razem występował w teatrze. Jest to małżeństwo idealne pod każdym względem. Bassermann składa wszystkie swoje zaszczyty, występuje z niemieckiego związku aktorów i stale omija teraz Niemcy hitlerowskie, głuchy na wszelkie kuszenia i najbardziej ponętne propozycje. Ostatnie lata pracuje w Wiedniu w „Deutsches Volkstheater“, gdzie w każdym sezonie przygotowuje nowe jakieś swoje kreacje.

Bassermann jest grand-seugneurem nietylko w teatrze, lecz i w życiu. O reklamę nie dba, wywiadów dziennikarskich nie udziela, legend o sobie nie stwarza, a życia swego prywatnego strzeże zazdrośnie przed ciekawością plotkarzy.

M. K.

POLITICUS

W świetle wypadków ostatnich dni

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") JEROZOLIMA, we wrześniu.

„Przypadkowy strzał, który może nawet nie był skierowany przeciw Żydom, doprowadził do szeregu aktów terroru, którego ofiarami" itp. W myśl biblijnego „oko za oko" Żydzi odpowiedzieli na wypadki ostatnich dni, w rezultacie" itd... „Mimo to nie należy się spodziewać wybuchu jakichkolwiek rozruchów na większą skalę". Tak przedstawia się sytuacja w oczach korespondenta półoficjalnego Reutera.

„Prowokacja żydowska, względnie prowokacja ze strony wrogów Arabów, jak komunistów, którzy chcą unicestwić usiłowania królów arabskich, mające na celu realizację żądań arabskich... Nie ulega wątpliwości, że pierwszy strzał oddany został przez wroga Arabów... Żydzi zaś znowu, podobnie jak w zeszłym roku, napadają na bezbronnych Arabów. Z Bożą pomocą wierzymy, że potrafimy zniszczyć kolonizację żydowską, podobnie jak unicestwiliśmy mandat".. Tak pisze prasa arabska.

Co się zatem właściwie stało? A przede wszystkim dlaczego? To ostatnie pytanie nie schodzi z porządku dziennego. Nikt dotychczas czas nie potrafił dać nań zadowalającą odpowiedź. Morderstwo popełnione na pasażerze autobusu „Egedu" wywołało reakcję. Odpowiedzialni przywódcy jiszuwu wezwali całe społeczeństwo żydowskie do spokoju i karności. To samo uczyniła prasa. Uczynili to też przywódcy arabscy i część prasy arabskiej. O różnicy etycznej między stanowiskami Żydów i Arabów świadczy jednak choćby drobny ten fakt: Podczas gdy odezwy przywódców żydowskich podkreślają fakt przelewu krwi niewinnych ofiar arabskich, to odezwa przywódców arabskich ani słowem nie wspomina nawet o fakcie, że polegli także Żydzi.

Rząd ze swej strony stał początkowo bezradny. Złożyło się akuratnie, że wypadki przypadły na czas „zmiany wojskowej warty". Gen. Dill szykował się do odjazdu, a gen. Wavell przybył właśnie, by objąć stanowisko Dilla. Uciekać się do pomocy wojska nie było jednak i nie ma potrzeby. Po pierwszych dwu dniach pewnego rodzaju paraliżu — zabrał się rząd „energicznie" do akcji. Zaaresztowano obok Karkur piętnastu Arabów i tyluż Żydów, skazano ich administracyjnie na rok więzienia i wysłano do Akko. W Jerozolimie i Tel Awiwie aresztowano przywódców rewizjonistycznych. Bez żadnego „ale""... Rzecz jasna, że taka „akcja" rządu nie mogła przynieść oczekiwanych rezultatów, wywołała natomiast powszechne oburzenie jiszuwu. Arabskim autobusom dodano ochronę policyjną. Tym razem nie wydawano komunikatów oficjalnych. Milczenie jest, jak wiadomo, złotem, a nowy Chief Secretary nie przejął od swego poprzednika Mr. Halla, tego ostatniego nadzwyczajnych zdolności redakcyjnych. C z y n a m i jednak rząd usiłował nadać wypadkom jakoby formę rewolty żydowskiej. Arabów się strzeże. Żydów się aresztuje, choć nikogo nie napadli, tylko bronili się. Można dyskutować, czy była to obrona właściwa czy nie. Wiele jest argumentów za i przeciw. Faktu jednak zmienić nie można. Aresztowanie piętnastu fellahów nie zdziałał rząd nic. Wczoraj dopiero na głównej ulicy arabskiej części Haify zabito jednego z notablów arabskich, znanego ze swego opozycyjnego stosunku od muftiego. Zamordowany, szwagier burmistrza Hajfy, znanego również ze swego negatywnego nastawienia do aktów terroru i polityki muftiego, dopiero przed niedawnym czasem na zebraniu notablów muzułmańskich w Hajfie, żądał od muftiego rozrachunku z pieniędzy „Wakfu". W czasie rewolty w roku 1936 był zamordowany zawsze elementem uspokajającym, czym też naraził się bandom arabskim.

Mord ten nie zbiegł się tylko przypadkowo z wypadkami ostatnich dni. Atmosfera krwi umożliwiła też dokonanie tego morderstwa. Każdy wie, gdzie szukać należy morderców. Wie o tym także rząd. W ostatnich miesiącach mnożyły się zamachy na przeciwników muftiego, na wybitnych przywódców opozycji, która trzyma ze strachu język za zębami i ani mru. Mufti nie zadowolił się politycznym usunięciem swoich przeciwników z areny.

Mimo to trudno stwierdzić z całą stanowczością, że wypadki dni ostatnich zostały zorganizowane, podobnie jak rewolta w roku ubiegłym, przez muftiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że mufti nie rzucił na szalę całego swego autorytetu, by wypadki te uniemożliwić. Rząd pozwolił muftiemu na agitację prasową, pamfleciarską i meczetową. Trochę misteryjnie usiłował go aresztować i dał mu uciec tylnymi drzwiami. Mufti, mimo raportu Komisji Królewskiej, pozostał na stanowisku i mimo pozornego aresztu domowego miał pełną swobodę ruchów. Wiadomości, jakie nas dochodziły, wskazywały, że mufti czyni przygotowania. Gromadzi pieniądze i wysyła delegatów do okolicznych krajów arabskich. Mufti zajęty jest obecnie przygotowaniami do kongresu palestyńskiego w Syrii i prawdopodobnie nie organizował ostatnich wypadków. Będzie je jednak usiłował wykorzystać.

Rząd znajduje się w ciężkiej sytuacji. Społeczeństwo arabskie, które nie chce powtórzenia się rozruchów, jest jednak bezsilne wobec terroru. Małe grupki terrorystyczne, których społeczeństwo arabskie obawia się wydać władzom, bawią się w rewoltę. Przy braku jakiejkolwiek pomocy trudno rządowi je unicestwić. Rząd jednak nie rusza właściwych redaktorów odpowiedzialnych. Komisja mandatowa stwierdziła, że „administracja palestyńska swoim postępowaniem i taktyką niejednokrotnie utwierdzała wśród Arabów mniemanie, że terrorem można będzie położyć kres żydowskiej pracy odbudowawczej". W tej mierze nic się nie zmieniło z roku 1936 na 1937. Wszystko pozostało po staremu — administracja dostała po nosie, ale nie potrafiła się zmienić. Trudno się rozstać z systemem. Aresztowanie muftiego bez zmiany systemu byłoby bowiem tylko paliatywem.



Prasa angielska o sytuacji w Palestynie

Londyn, 8. 9. ŻAT. Cała prasa angielska, zarówno londyńska jak i prowincjonalna, wiele uwagi poświęca sytuacji w Palestynie. Wpływowy tygodnik „New Statesman and Nation" pisze, że według przypuszczeń ostatnie akty gwałtu w Palestynie nie spowodują wybuchu rozruchów. Ośrodkiem zainteresowania jest plan podziału Palestyny, który budzi sprzeciw zarówno ze strony Żydów jak i Arabów, lecz ta negatywna zgodność nie zawiera na razie elementów konstruktywnego porozumienia. Ostatnia rezolucja kongresu muzułmańskiego w Algierze przeciwko planowi podziału Palestyny, wypowiada się za utworzeniem parlamentu w Palestynie, który stanowić ma „zbratanie mahometan, Żydów i chrześcijan". Byłoby to doskonałe, gdyby dało się osiągnąć. Jak jednak to będzie wyglądało w praktyce? Czy współbracia arabscy, którzy stanowić będą większość w parlamencie, będą bardziej skłonni do uwzględnienia żądań współbraci Żydów w sprawie imigracji, zakupów ziemi i ogólnego rozwoju ich siedziby narodowej? — zapytuje pismo angielskie.

Dr ADOLF DISTLER
powrócił i ordynuje obecnie
Kraków, św. Jana 3. — Telefon 129-82

Dr Fryderyka AMEISEN
powróciła i ordynuje obecnie
Kraków, św. Jana 3. — Tel. 129-82

Chem. Dr. H. KARFIOL-MASCHLEROWA
LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
TARNÓW, WAŁOWA 27, II. p.
powróciła

INSTYTUT LEKARSKO-KOSMETYCZNY „A S"
obecnie ul. Św. Jana 3. Telefon 129-82

KOCHANEJ FRANI Z POWODU ŚMIERCI JEJ BŁP. MATKI, ZOFII STEMPLOWEJ, składają wyrazy serdecznego współczucia.

UCZENICE I WYCHOWAWCA
b. kl. IV. A, Gimn. im. Dr. Ch. Chilfsteina.

Podwoić akcję na rzecz Palestyny - przyrzekają delegaci amerykańscy

Jerozolima, 8. 9. ŻAT. W Beth Alfa odbyło się uroczyste przyjęcie na cześć amerykańskich delegatów robotniczych, którzy po powrocie z kongresu syjonistycznego z Zurychu bawią obecnie w Palestynie.

Delegaci w swych przemówieniach przyrzekli podwoić wysiłki na rzecz odbudowy Palestyny i jak najwydatniej poprzeć fundusze narodowe.

Komunikacja lotnicza z Palestyną

Jerozolima, 8. 9. ŻAT. Generalny inspektor egipskiej linii lotniczej „Misr Line" oraz inspektor „Air France" odbyli konferencję z sekretarzem magistratu telawiwskiego. W toku konferencji omawiano sprawę stałej komunikacji lotniczej między Egiptem i Francją a Palestyną.

Poco język niemiecki?

Jerozolima, 8 9. ŻAT. Oprócz języka hebrajskiego i arabskiego policjanci brytyjscy w Palestynie uczą się ostatnio również języka niemieckiego. W jakim celu się to czyni, do tej pory nie wiadomo.

—<>—

Policja japońska przeprowadziła rewizję u czołowych osobistości żydowskich w Charbinie

Charbin, 8. 9. ŻAT. Policja japońska wespół z rosyjskimi białogwardzistami przeprowadziła rewizję w mieszkaniach czołowych osobistości żydowskich w Charbinie, którzy przebywali na letnisku Loshagu pod Charbinem. Rewizję przeprowadzono również w mieszkaniu rabina charbińskiego Mojżesza Kisilewa. Jak komunikują, rewizję przeprowadzono na skutek denuncjacji przywódcy faszystów rosyjskich Mandżuko Radziejewskiego.

Odpowiedź rządu U.S.A. na enuncjacje hitlerowskie w Stuttgarcie

Przestroga Cordell Hulla pod adresem Niemców w Ameryce

Nowy Jork, 8. 9. ŻAT. Sekretarz stanu Cordell Hull wydał w Waszyngtonie oświadczenie, mające znaczenie bezpośredniego upomnienia pod adresem naturalizowanych Niemców w Stanich Zjednoczonych, wzywając ich do zerwania stosunków z narodowo-socjalistycznymi Niemcami i zachowania wierności dla zasad konstytucji amerykańskiej.

W oświadczeniu swym Hull stwierdza, że zwrócono uwagę rządu U. S. A. na enuncjacje, poczynione ostatnio przez urzędowe osobistości niemieckie w tym sensie, że mieszkający za granicami Rzeszy Niemcy winni zachować posłuszeństwo wobec nakazów dawnej ich ojczyzny. Hull przypomina, że **każda** naturalizowana w Ameryce osoba składa w sądzie przysięgę na dochowanie wierności konstytucji U. S. A., ślubując absolutne i całkowite wyrzezenie się posłuszeństwa zagranicznemu księciu, mocarstwu lub innej władzy suwerennej, której naturalizowany uprzednio był obywatelem lub poddanym, i obowiązując się pod przysięgą bronić i popierać konstytucję i ustaw Stanów Zjednoczonych przed wszelkim wrogiem, tak wewnętrznym jak i zewnętrznym. Jest zatem jasne — konkluduje Hull — że po złożeniu przysięgi na wierność prawom amerykańskim obowiązkiem naturalizowanej jednostki jest obrona naszej konstytucji, ustaw i sztandaru.

Oświadczenie Hulla pozostaje niewątpliwie w związku z enuncjacjami, złożonymi na kongresie Niemców zza granicy w Stuttgarcie w sprawie wierności do Rzeszy Niemieckiej, którą dochować muszą wszyscy Niemcy. Jak wiadomo, na kongresie tym wybitne osobistości ze świata narodowo-socjalistycznego konstruowały nawet tezę, że Niemiec, który za granicą nie jest wierny obecnej Rzeszy, winien być traktowany jako zdrajca.

Waszyngton, 8. 9. ŻAT. Generalny prokurator rządu generalnego Comings zarządził przeprowadzenie zarządzenia w sprawie działalności różnych organizacyj nazistycznych, szczególnie zaś działalności o charakterze pół-wojskowym, celem stwierdzenia, czy działalność ta nie koliduje z obowiązującymi ustawami.

Członek kongresu Dickstein i inne osobistości niejednokrotnie zwracały uwagę na działalność organizacji nazistycznych o charakterze paramilitarnym, które uprawiają podburzającą agitację. Wyniki dochodzenia oczekiwane są z dużym zainteresowaniem.

Wycieczka do WIEDNIA
z indywidualnym powrotem w dowolnym terminie
Wyjazd 21 IX. br.
UNION LLOYD Kraków, Szpitalna 36, tel. 181-81

Propaganda antysemicka w St. Zjednoczonych

New Jork, 8. 9. ŻAT. Według doniesienia „Bezpartyjnej Ligi Antynazistycznej“ agenci hitlerowscy przemycili z Kanady do New-Yorku transport zawierający milion broszur antysemickich. Literatura żydożercza przemycana jest z Kanady, gdyż kontrola w porcie nowojorskim jest bardzo surowa. Broszura nazistyczna jest pełna oszczerstw i inwektyw pod adresem Żydów. Liga antynazistyczna poczyniła kroki, aby nie dopuścić do kolportażu tej podburzającej i występnej literatury.

Kącik dla palaczy:
Rewelacja w cenie i gatunku
Gilzy „PEŁNOWATKI — ALTESSE“
z najlepszych, najtańsze

Z SPORTU

Z CAŁEGO ŚWIATA

WIELOKROTNY MISTRZ OLIMPIJSKI i mistrz świata w jeździe figurowej na lodzie, *Austriak Karol Schäfer*, zawarł kontrakt na odbycie podróży pokazowej po Kanadzie, Meksyku i Kubie.

Przed paroma dniami rozegrany międzypaństwowy *mecz bokserski Niemcy—Węgry*, zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Wobec tego mecz obu reprezentacji zostanie powtórzony i odbędzie się 7 listopada w Kolonii.

Pływaczka austriacka *Binenfeld-Wertheimer* ustanowiła nowy rekord krajowy na 100 m. stylem klasycznym, mając wynik 1:26,4 min.

Angielski Komitet Olimpijski zdecydował zgłosić swą kandydaturę na organizatora igrzysk olimpijskich w 1944 roku. Jak wiadomo, o organizację igrzysk w tym samym roku zabiega już od paru lat Italia.

Nowy rekord świata w konkurencji tandemów ustanowiła para francusko-duńska Gerardin i Falck Hansen, uzyskując wynik 1:02,4 min. na dystansie 1 klm ze startu lotnego. Na jedną milę również padł rekord świata — 1:45,2 min.

Na tych samych zawodach w Kopenhadze odbył się rewanżowy wyścig sprinterów zawodowych po mistrzostwach świata. Zwyciężył ponownie Belg Scherens przed van Vlietem (Hol) Falck-Hansenem i Gerardinem.

W dniach 29—31 października rb. w Monachium odbędą się mistrzostwa Europy zapaśnicze w stylu wolno-amerykańskim. Dotychczas wpłynęły zgłoszenia Szwecji, Finlandii, Węgier, Anglii, Łotwy, Estonii, Szwajcarii, Czechosłowacji i Niemiec.

Łotewski szef sztabu wyjechał do Polski

Ryga, 8. 9. PAT. Dziś odjechał do Warszawy szef sztabu generalnego armii Łotewskiej gen. Hartmanis, który będzie obecny na manewrach armii polskiej.

Odebranie debitu pismu „Der Arbeitsmann“

Warszawa, 8. 9. PAT. W związku ze znanym wystąpieniem tygodnika „Der Arbeitsmann“ ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało pismu temu debit na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

JÓZEF ROTH 102)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

— W kancelarii dworu — mówi Pollitzer — rozpatruje się wszystko sumiennie. Napiszemy, że biedna Mizzi została uwiedziona przez barona Taittingera, który porzucił ją z dzieckiem i bez alimentów. Chłopak jest lekkomyślny, wyrósł bez ojca. Nie niszczyć rozkwitającego życia! Tylko najwyższa łaska cesarza mogłaby uratować chłopca, obywatela państwa przyszłego wiernego żołnierza od nielitościwej surowości prawa.

Wprawdzie Pollitzer najpierw twierdził, że na to podanie będzie czas bezpośrednio przed rozprawą sądową, myślał wszelako o dwóch i pół guldenach — rzekł więc tylko:

— Napiszę, ale na własną odpowiedzialność pani.

I napisał.

Na kwadrans przed wyjazdem Jego Cesarskiej Mości na codzienny spacer przez ulice miasta Wiednia, zjawiają się „tajniacy“ na rogach i skrzyżowaniach ulic nie po to, aby wypatrywać podejrzanych, lecz przeciwnie, aby ostrzec swych umundurowanych kolegów, policjantów pełniących służbę na ulicach. Jego Cesarska Mość kładzie na to nacisk, aby żaden policjant nie poskramiał ludu wiedeńskiego, gdy lud daje wyraz swej miłości. Cesarz kocha mundury — ale wojskowe. Żandarmi Burgu też mu są sympatyczni. Cesarz niemiecki i rosyjski car strzeżeni są przez konną i pieszą policję. Cesarz Franciszek Józef nie potrzebuje policji. Prezydent policji zręcznie obchodzi życzenia Jego Cesarskiej Mości. Umundurowana straż znika w bramach domów. Zamiast nich tajni sprawują na rogach ulic wartę i mieszają się z publicznością. Gdy znika policja, wiadomo, że wnet przejedzie cesarz. Tramwaje konne stają się rzadsze, jak gdyby zatrzymane zostały przez nieoczekiwane przeszkody. Dziwne jest także, że gdzieś się podziewają fiakry. Muszą istnieć osobliwe, tajne, dla zwyczajnych ludzi niepojęte, nagle działające zmowy, dzięki którym wehikuły zostają wstrzymane. Cesarza znają wszyscy. Wszyscy mu się już nieraz kłaniali i przyjmowali jego ukłon, skierowany do wszystkich, tak jakby właśnie tego a nie innego z poddanych swoich cesarz miał na myśli. A jednak wszystkim się zdaje, gdy tylko się dowiedzą o przejeździe cesarza, że zobaczą go po raz pierwszy. Spacer cesarza podobny jest do dorocznego święta, z którym zżył się człowiek. Zna się je z dawna już, a czeka się na nie, jak na coś nieznanego. Podobnie ludzie znają także wiosnę, a jednak co roku pozdrawiają ją z tą samą żarliwą radością. Kupcy zamykają swoje sklepy i ustawiają się wzdłuż ulicy. W dużych domach towarowych, zajmujących parę pięter, młode sprzedawczynie, szwaczki, modystki, wiecznie ciekawe, wieczne płoche, wiecznie żądne odmiany, wiosennie łakome dzieci Wiednia, otwierają szeroko wszystkie okna. Pół godziny trwa święto: cesarz przejeżdża przez miasto.

Już słychać jego powóz, dwa smukłe gniadosze, czułymi kopytami zdają się pieścić bruk, zamiast weń uderzać. Na koźle siedzi sługa w liberii, w małej gali, a woźnica trzyma bicz jedynie na znak swej godności i swego urzędu. Cesarskim koniom bicz niepotrzebny. Cesarskie konie wiedzą, co mają czynić i kogo wiozą. Rzekłbyś, nie trzeba ich było nawet zaprzęgać do cesarskiego powozu: nałożyły sobie same uprząż i cugle. Podają woźnicy kierunek i rytm, a nie on im.

Tego dnia, gdy konie skręciły z rynku w Mariahilferstrasse, wyskoczyła z gęstych szeregów, wołających „wiwat“, „niech żyje“ kobieta, w mgnieniu oka znalazła się przy stopniach powozu i rzuciła list; list upadł na kolana adjutanta. Podobne wypadki często już się zdarzały, cesarz wiedział, w czym rzecz. Były to prośby o ułaskawienie, pisemne głosy rozpaczy jego poddanych. Wiele już próśb przeczytał wiele uwzględnił, wiele odrzucił. Cesarz tego rodzaju wydarzenia uważał za zwykłe, same przez się zrozumiałe następstwa jego urzędu, ale jego sługom te niespodziane i agresywne prośby o łaskę wydawały się niezwykle niebezpiecznymi symptomami anarchistycznej wolności. Tajniacy skoczyli, dwóch, trzech, czterech, pięciu; zbyt wielu mężczyzn, jak na jedną kobietę. Kapelusz spadł biedaczce z głowy, torebka wypadła jej z ręki. Policjant podniósł rzeczy. Cesarz był już daleko. Kobietę odprowadzono na posterunek przy Neubaugasse, zbadano ją dokładnie, jak nakazywały przepisy, spisano protokół.

(C. d. n.)

Uniwersytet talmudyczny w Mirze

(Reportaż własny „Nowego Dziennika")

MIR, koniec sierpnia.

DROGA DO MIRU

NA DŁUGIEJ PRZESTRZENI Paryż — Moskwa przebiega codziennie bezpośredni express. Na białej tabliczce u boku wagonów wymienione są tylko najważniejsze stacje: Berlin — Warszawa — Stołpce (polsko-rosyjska granica), a jednak na pół godziny przed granicą pociąg zatrzymuje się na malutkiej stacyjce. Nazywa się ona Horodziej. I często zdarza się, że właśnie na tej stacji wysiada pewna ilość międzynarodowych pasażerów. Mimo to tak się jakoś dzieje, że po chwili, gdy pociąg zniknął na zakręcie, znikają z nim razem ostatnie ślady zachodniej cywilizacji. Poza małym budynkiem stacyjnym króluje przedwojenna białoruska prowincja. Zaspany Białorusin, ustrojony w parę blaszanych guzików, które świadczyć mają o jego randze tragarza kolejowego, zabiera się do walizek z typowo rosyjską flegmą. To dzieje się wtedy, gdy na placu przed stacją panuje wszechwładnie drugi poza pociągiem namacalny dowód nowoczesnej techniki — stary rozklekotany autobus. Za półtora złotego wytrzęsie on w ciągu godzinnej podróży do Miru, ze szczęśliwych pasażerów resztki wiel komiejskich złudzeń, dużą część obiadu i — fałszywy wstyd, który nie pozwala na błogie poddanie się zbawiennym skutkom choroby morskiej...

Nie zawsze jednak tak łatwo jest dostać się do Miru. Są dni, kiedy błota są tak wielkie, lub śniegi tak wysokie, że właściciel autobusu woli nie ryzykować. W takie dni tragarz kolejowy w ogóle nie przerywa swego snu. O pakunki pasażerów troszczą się już konkurencyjni właściciele furmanek. Wszyscy oni należą do cechu woźniców t. zw. „Baal Agules", a jest ich w Mirze spora garstka. Najczęściej jadą jednak na kolej Kalmen Isroel i Mejer znani jako „pierwoklaśne baal agules". Jeżdżą oni tak od dziesiątków lat, mimo to jednak z młodzieńczą werwą kłócą się o każdego pasażera. Zwłaszcza, gdy nowy Amerykanin lub Anglik przyjeżdża do jesziwy, z przerażeniem widzi jak znikają gdzieś jego walizy i paczki. A Kalmen, wymachując mu biczem pod nosem, krzyczy z wigorem: — Reb Id, jak możesz jechać z Majerem. Przecież jego szkapa stanie w środku drogi... — przy czym zwykle takie żydowskie zdanie zakończone bywa soczystym rosyjskim przekleństwem. Na szczęście angielski Żyd nie zwykł rozumieć po rosyjsku.

— Gdy taki pasażer był już raz w Mirze i teraz tylko wraca z wakacji, Kalmen zaczyna z innej beczki: — Hej, reb Harry (amerykański boy, który już raz był w Mirze, jest wniebowzięty, gdy się go tytułuje „reb"). Ja was przecież woziłem tamtym razem, to chyba i dzisiaj ze mną pojedziecie!

Poczem, wymyślając poczciwej klaczy od nieobyczajnych kobiet, reb Kalmen rozpoczyna trzy godzinną podróż do Miru. Czasami, gdy jazda się przeciąga i zaczyna się ściemniać, Kalmen zatrzymuje wóz i zwraca się do obolałego pasażera: — A Minehę (modlitwa przedwieczorna) jużeście się modlili?

JESZIWA

Nareszcie ukazują się białawe domki miasteczka. Cały Mir, to właściwie tylko tło — i to dosyć zamazane — największej dziś na świecie uczelni talmudycznej. Miasteczko liczy sobie około 5000 mieszkańców. Są tu trzy brukowane ulice, światło elektryczne, dwa hotele, wspaniała jak kresy łaźnia, i na tym kończy się techniczno-cywilizacyjny wpływ żydowskiego uniwersytetu. Dodać przy tym należy, że w miasteczku nie ma prawie młodzieży — wszyscy wyemigrowali do Ameryki i Palestyny. Pozostali tylko starzy, przy czym ojcowie piszą rodały i mezuzy na eksport do Ameryki, a matki stołują studentów. Jesziwa z miasteczkiem mało ma wspólnego — tyle tylko, że wszyscy znają każdego studenta po imieniu i opowiadają sobie o nim różne cuda. Ostatnio jednak, z powodu licznego napływu cudzoziemców, Mir stał się bardzo zblazowany i wielkomiejski. Dzisiaj może nawet przyjechać Arab z Jemenu, a żaden szanujący się chłopak nie zada sobie — jak dawniej trudu — żeby za nim biegać i pokazywać palcami.

• • •

Ten kosmopolityczny charakter jesziwa przybrała dopiero w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Sama szkoła powstała jakieś 120 lat temu, jako jedna z licznych wtedy uczelni talmudycznych. Rabin miasteczka bywał wtedy zarazem nauczycielem t. zw. Rosz Jesziwa i zależnie od jego sławy i talentu, gromadzili się wokół niego uczniowie z okolicznych miast. Dopiero w ostatnim pokoleniu urząd Rosz Jesziwa usamodzielnił się, przypadając w udziale współtwórcy jesziwy w jej dzisiejszej postaci, słynnemu uczonemu rab. L. J. Finklowi. Równocześnie zaś wytworzył się urząd Maszgiacha, t. j. duchowego opiekuna studentów. Genezy tego urzędu szukać należy u źródeł religijno-filozoficznego prądu, tak zwanego „Musar", którego założycielem jakieś 80 lat temu był słynny Rabi Izrael Salanter, najwybitniejszym zaś przedstawicielem w naszym pokoleniu był zmarły niedawno mirski Maszgiach rab. Lwowicz. Sile przyciągającej jego wykładów w głównej mierze przypisać należy światową sławę mirskiej jesziwy. (Ażeby podać jednak, bodaj zarys jego działalności, trzeba co najmniej specjalnego artykułu).

Ów prąd „musarowy" był w pewnej mierze odpowiednikiem chasydyzmu na Litwie. Różnice między nimi określano jednak dowcipnie, że podczas gdy chasydzi uważają cadyka za tak wielkiego, że nawet Wszechmocny go słucha, to uczeń Musaru powie o swym nauczycielu, że on jest tak wielki, że potrafi słuchać i być posłusznym Wszechmocnemu. Istota Musar polega na obiektywnej i wnikliwej analizie pobudek postępowania, na ciągłej walce o to, ażeby etyczna treść nie zagubiła się — jak to się niestety często zdarza — w samej formie religijnych praktyk. Musar nie był prądem masowym, adepci jego rekrutowali się głównie spośród wybitniejszych uczniów jeszybotów. Pod jego wpływem rozpoczęła się „czystka" generalna we wszystkich jesziwach. Na Litwie bowiem, gdzie uczniowie jeszybotów ubierali się zawsze po „europejsku" i więcej mieli styczności z zewnętrznym światem, mnożyć się zaczął typ t. zw „zimnych Litwaków", którzy mogli rozkoszować się Talmudem, nie uznając przy tym żadnych więzów religijnych, często i moralnych.

Musar temu zapobiegł. Jego nauczyciele ustawicznie podkreślali fakt, że wiedza żydowska wymaga w pierwszym rzędzie, ażeby w uczonym rozwój „człowieka" nie ustępował ani na chwilę rozwojowi intelektu.

„WIECZNI JESZYBOTNICY"

W miarę podniesienia wymagań (nie mówiąc już o czynnikach zewnętrznych) zmniejszył się gwałtownie stan posiadania jeszybotów. Zniknął zupełnie ten typ jeszybotnika, który ukradkiem pod ławką czytywał świeckie książki. Ci nieliczni, którzy pozostali, nie obawiali się kuszących miraży „świata", albowiem na pobyt w jesziwie zdecydowali się świadomie w pełni przeświadczenia, że właśnie takie życie, poświęcone abstrakcyjnym studiom — możnaby to nazwać — żydowskiej filozofii ścisłej, dać im może maksimum zadowolenia. Dla tej garstki idealistów względy materialne stały i stoją na dalekim planie W każdym narodzie istnieć mogą przecież jednostki, którym dozwolone jest wznieść się ponad ogólne prawa, te prawa, które nakazują każdemu walczyć przede wszystkim o środki utrzymania, t. zn. zapewnić ną egzystencję. Jesziwa zbiera na całym świecie fundusze, aby móc wydawać skromne stypendia dla tej garstki, którą uzna za godną. Poza tym będąc w jesziwie, utrzymują się oni z lekcji, których udzielają bogatszym cudzoziemcom. O to co będzie potem, nie troszczą się zbytnio. Pobyt w jesziwie nie jest dla nich jak w innych szkołach — przygotowaniem do życia — to jest życie samo. Gdy po długich latach, gdy czują się już dostatecznie dojrzali i zmuszeni są odejść, ożenić się i osiedlić, obojętne czy w charakterze naczelnego rabina w jednym z amerykańskich stanów, czy też jako drobny kupiec w małym miasteczku, robią to niechętnie i z ociąganiem się. Potem to już tylko wegetacja, życie wspomnieniami. Jak z tego wynika, jesziwa w zasadzie nie jest szkołą ani instytucją pomyślaną dla masowej produkcji. To być może tylko wymierający okaz żydowskiego seperatyzmu duchowego, grupa arystokratów duchowych, a może jednak jest to właśnie awangarda, wieczny płomyk kultury, który tli się w ciemnościach realizmu, ażeby kiedyś nagle wybuchnąć wielkim płomieniem?

Ta grupa „wiecznych jeszybotników" stanowi trzon jesziwy, wyciska piętno na jej duchowym obliczu. „Wiecznym" można się stać już po kilku latach [illegible] nich dziesięcioleci różne wytwarzały się centra, gdzie gromadzili się prawdziwi jeszybotnicy. Były z kolei Kölm, Slobodka, Raduń i wreszcie, wokół fascynującej postaci Maszgiacha w Mirze. Dużo jest jeszcze i dzisiaj pomniejszych uczelni. Jeżeli w jednej z nich jakiś młodzieniec wybija się zdolnościami i wiedzą, gdy czuje w sobie powołanie całkowitego oddania się studiom, wtedy przyjeżdża do stolicy do — Miru, gdzie znaleźć może pokrewne prawdziwie, dusze. W tym skupieniu w jednym miejscu większej ilości nieprzeciętnych jednostek leży właściwie kwintesencja jesziwy. Wykłady, rzadkie zresztą, odgrywają tylko podrzędną rolę. Cały system nauki polega na tym, że wszyscy studiują w wielkiej wspólnej sali zasadniczo ten sam traktat talmudyczny. Uczy się najczęściej po dwóch razem, t. zn. wszyscy na sali przerabiają ten sam tom, przy czym jednak każda para posuwa się naprzód w dowolnym tempie. Jak mówią jednak, „jesziwa jako całość, to największy gaon", albowiem stu ludzi razem posiada ogromny zapas wiedzy. Gdy wyłania się przeto jakiś problem, uczący się interpeluje sąsiada, ten zaś dalej, tak że ostatecznie każdy problem bywa wszechstronnie wyświetlany.

PRZEDMIOT STUDIÓW

Przedmiotem studiów jest zasadniczo tylko Talmud wraz oczywiście ze wszystkimi komentarzami (przy jesziwie znajduje się wielotysięczna biblioteka, zawierająca responda rabiniczne i komentarze). Ponieważ ci wszyscy „wieczni jeszybotnicy" posiadają już głęboką znajomość Talmudu, oddają się oni głównie twórczej pracy. Większość przygotowuje do druku swoje własne dzieła, w których wyjaśniają sprzeczności i dalej snują wątek różnorodnych rozważań talmudycznych. Jakkolwiek studium Talmudu stanowi ich główne zajęcie, to jednak ci ludzie, dzięki swym zdolnościom (bo trzeba pamiętać, że ciągle tutaj mowa o wyjątkowej grupie jednostek) zdołali każdy innym sposobem — zaskarbić sobie wiadomości z szerokiego zakresu wiedzy (np. pewien Żyd-cudzoziemiec, zapytany skąd umie po polsku, odpowiedział, że z... szyldów). I tak jeden jest prawnikiem, inny matematykiem, inny znów lingwistą, co zresztą idzie w parze z encyklopedycznym charakterem Talmudu. W konsekwencji ich praca czasem przemienia się w głębokie studia porównawcze o ogólno-ludzkiej wartości naukowej.

Wykłady Maszgiacha o filozofii i etyce judaizmu jako też studium odpowiednich dzieł stanowią drugi równie ważny przedmiot studiów. To studium ma bardzo praktyczny charakter W tym małym społeczeństwie zasady etyczne przechodzą od razu próbę ogniową, krystalizują się w praktyce życia codziennego. Zasada Musaru, że nie jest pobożnym ten, kto usiłuje odseparować swój stosunek do bliźnich od stosunku do Stwórcy, przejawia się na każdym kroku. Maszgiach ujął to raz w powiedzeniu, że „kupcowi żydowskiemu tak samo zakazane jest np. mówić źle o konkurencie z przeciwka, lub tylko zazdrościć mu tak, jak zakazanym jest spożywać wieprzowinę. Jedno bez drugiego to oszukiwanie samego siebie".

UROK ŻYCIA

Takie życie na wysokim poziomie etycznym poświęcone przyjemnej intelektualnej pracy daje zadowolenie wewnętrzne, które z kolei potęguje radość życia i młodzieńczy humor. Życie w jesziwie owiane jest przez to urokiem zbliżonym niemal do utopii... Studenci stołują się w miasteczku po kilku w jednym domu. Nikt ich właściwie nie kontroluje. Głęboka jest tolerancja wynikła ze zrozumienia. Mimo to sama atmosfera zmusza do nauki. W wolnych chwilach jednak śpiewają i śmieją się więcej chyba niż jakiekolwiek inne społeczeństwa żyjące w warunkach materialnych o całe niebo korzystniejszych. Warto zauważyć, że budżet miesięczny mirskiego studenta wynosi 40 zł. Na 400 dzisiaj studentów w Mirze, stu należy do opisanego typu, jakich sto pięćdziesiąt, to niewyraźny jeszcze narybek, a reszta, to cudzoziemcy z całego niemal świata, w większości ludzie o dyplomach uniwersyteckich, którzy mając pobożnych rodziców i poszanowanie dla tradycji, przyjeżdżają do Miru, ażeby nauczyć się zapełniać puste formy religijne prawdziwą treścią judaizmu. Są wśród nich jednostki o sławie naukowej w dziedzinach tak odległych od Talmudu, jak fizyka i chemia. O tym jednak co oni w Mirze znajdują i co wzamian dają, [illegible]

I. WARSZ[illegible]

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zniesienie patentów -- zdecydowane

„Mała reforma" świadectw przemysłowych uznana została za niewystarczającą

W sobotę i niedzielę obradował we Lwowie zjazd związku izb przemysłowo-handlowych. Na porządku dziennym obrad komisji i plenum znalazł się szereg aktualnych i doniosłych zagadnień gospodarczych.

Tak więc komisja skarbowa związku, a następnie plenum rozpatrzyło projekt reformy świadectw przemysłowych. Generalnym sprawozdawcą tego zagadnienia był wicedyr. izby przem.-handl. w Łodzi, dr. H. Sand.

W referacie swym dr. Sand przypomniał, że lansowany w swoim czasie projekt t. zw. małej reformy spotkał się z całym szeregiem zarzutów i ostatecznie dzisiaj związek izb — poza izbą sosnowiecką — przychylił się całkowicie do koncepcji wysuwanej od samego początku przez izbę łódzką, a zmierzający w kierunku zupełnego zniesienia świadectw przemysłowych.

Zniesienie tych świadectw traktowane jest bowiem jako pierwszy akt szerzej pojętej reformy podatkowej i usunięcia instytucji, przeszkadzającej w rozwoju mniejszych i średnich placówek. Oczywista, referent podkreślił z naciskiem, że sfery gospodarcze zdają sobie sprawę z konieczności utrzymania dochodów podatkowych skarbu państwa w rozmiarach nieuszczuplonych przez zniesienie patentów. Dlatego też, jak podkreślił dr Sand, zasada ekwiwalentu podtrzymywana jest w całej rozciągłości w postaci nie odrębnych nowych danin, ale połączonych z podatkiem obrotowym i pobieranych w tych samych terminach, co ten podatek. Naturalnie wydzielone zostałyby z ekwiwalentu sumy przypadające na rzecz samorządu, szkół zawodowych i t. d. Zasadą ekwiwalentu byłoby niewprowadzanie nowych obciążeń i obciążanie obrotów tylko do pewnych granic, po przekroczeniu których dalsze obciążenie ustawałoby analogicznie, jak to ma miejsce obecnie przy patentach.

Ustalenie samej wysokości ekwiwalentu jest na razie niemożliwe, z uwagi na brak dostatecznych materiałów cyfrowych. Całokształt wniosków i tez, zgłoszonych w tej sprawie przez referenta, prezydium związku izb zakomunikuje min. skarbu. ku któremu przesuwa się obecnie punkt ciężkości tego zagadnienia.

Poza sprawą świadectw przemysłowych zjazd omówił również tezy ogólne w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych długoterminowych i krótkoterminowych.

W dyskusji nad tymi zagadnieniami Łódź wysunęła zasadniczy sprzeciw w odniesieniu do kwestii pobierania jednolitych składek ubezpieczeniowych dla całej Polski, bez względu na lokalne warunki gospodarcze w przemyśle i handlu.

Wreszcie zjazd rozpatrzył sprawę t. zw. spółek udziałowych ,przedstawioną przez komisję prawną. W dyskusji nad tą sprawą podkreślono konieczność ułatwienia procesu zrzeszania się gospodarczego, zwłaszcza w drobniejszym przemyśle i handlu. Dlatego też podkreślono, że sprawę spółek udziałowych należy potraktować jako eksperyment. Ostatecznej decyzji nie powzięto, ponieważ uznano za konieczne rozważenie jednej z zasadniczych spraw, jaką jest kwestia kontroli nad działalnością tych spółek. Potrzeby bezpieczeństwa obrotu i pewności wierzycieli wysuwają nietylko konieczność kontroli wewnętrznej, ale i zewnętrznej nad działalnością tych spółek. Dlatego też kwestia ta pozostała otwarta.

Zjazd powołał również nowe władze związku, na czele którego w charakterze prezesa stanął ponownie b. min. Czesław Klarner.

Jak Żydzi wywiązują się z obowiązku podatkowego?

(Żagos) Pod wpływem fałszywych wiadomości, lub świadomie przez pewną część prasy wyolbrzymianych faktów, utarł się pogląd, że Żydzi są złymi płatnikami podatków, że uchylają się od ponoszenia ciężarów na rzecz Państwa.

Możemy na pewnym odcinku życia gospodarcze go skonfrontować to twierdzenie z rzeczywistością.

Izba rzemieślnicza w Lublinie w swym sprawozdaniu za r. 1936 ogłosiła dane ilustrujące jak wykupują świadectwa przemysłowe rzemieślnicy żydowscy i chrześcijańscy. Okazuje się, że na 45.242 warsztaty rzemieślnicze w woj. lubelskim wykupiło świadectwa przemysłowe dla przedsiębiorstw przemysłowych na r. 1936 — 12.168 rzemieślników czyli około 27 proc. Na 19.686 żydowskich warsztatów wykupiło świadectwa 7933, a więc przeszło 40 proc. chrześcijańskich ten odsetek jest daleko niższy bo wynosi tylko 16,6 proc.

Ciekawe, że od r. 1935 odsetek żydowskich rzemieślników wykupujących świadectwa podniósł się o 2 proc. (z 36 proc. na 38 proc.), podczas gdy wśród chrześcijan spadł nieco.

Te różnice nie wypływają ze specjalnej struktury zawodowej rzemiosła żydowskiego, bo w tych samych zawodach, w których pracują rzemieślnicy żydowscy i chrześcijańscy odsetek wykupujących świadectwa przemysłowe wśród żydowskich rzemieślników jest wyższy od odpowiedniego odsetka wśród rzemieślników chrześcijańskich. Przytoczymy dla przykładu dane z kilku liczniejszych zawodów. W krawiectwie wśród Żydów wykupuje świadectwa przeszło 44 proc. rzemieślników — wśród chrześcijan niecałe 15 proc., w szewstwie 25,3 proc. (u Żydów) i 7,4 proc. (u chrześcijan), w stolarstwie 23,3 proc. i niecałe 9 proc.

Skutki antysemityzmu na targach i jarmarkach

(Żagos) Zajścia podczas targów w niektórych miastach, niedopuszczanie szczególnie w dniach targowych chłopów do żydowskich sklepów i straganów zniechęcają ludność wiejską do przybywania na targ.

Chłopi przybywają do miasta na dzień przed targiem, bo nie są wówczas wystawieni na niebezpieczeństwo oberwania guza i mogą swobodnie wybrać miejsce zakupów, kierując się własnym interesem i uznaniem

Targ, który ma za cel skoncentrowanie podaży i popytu artykułów przemysłowych i rzemieślniczych przeznaczonych dla ludności wiejskiej i artykułów rolniczych ofiarowanych przez chłopów, traci w ten sposób na znaczeniu i przestaje wykonywać swą funkcję regulatora wymiany między wsią a miastem.

Spłata zaległości z tytułu składek ubezpieczeniowych

Instytucje ubezpieczeniowe obowiązane są przyjmować w ciągu miesiąca września na spłatę zaległych należności z tytułu składek ubezpieczeniowych, papiery procentowe. W okólniku z 30 sierpnia r. b. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił, jakie papiery procentowe będą przyjmowane i po jakim kursie.

Tak więc 4 i pół proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa przyjmowana będzie po kursie 65 zł., 5 proc. Pożyczka Konwersyjna z 1924 r. po kursie 70 zł., przy czym obligacje tej ostatniej pożyczki mogą być przyjmowane wyłącznie w odcinkach nominalnej wartości od 100 zł., 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna przyjmowana będzie po kursie 64 zł., 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego II—VII em. po 93 zł., 8 proc. L. Z. Bankn Gosp. Kraj. I em. w złotych w złocie z r. 1924 po kursie 100 zł, 7%' Obl. Kom. B. G. K. II-III em. po 93 zł. 8%' Obl. Kom. B. Gosp. Kraj. I. em, złotych w złocie z 1924 r. po 100 zł., 5 i pół proc. (dawn. 8 proc.), L. Z. Banku Gosp. Kraj. II—VII em. po kursie 81 zł., 5 i pół proc. (dawn. 7 proc.), Obl. Banku Gosp. Kraj. II em. — po 84 zł., 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego po kursie 93 zł., 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego — po 100 zł., 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie V em. — po kursie 64 zł., 4 proc L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kred. — po 57 zł., 4 i pół proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt Seria K — po 64 zł., 4 i pół proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt. seria L — po kursie 64 zł, 5 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy stare — po 70 zł, oraz 5 proc. (daw. 8 proc.) L. Z. Towarzystwa Kred. m. Warszawy z 1933 r. po kursie 70 zł.

Zmiana przepisów o godzinach handlu

Zgodnie z obowiązującymi przepisami o godzinach handlu poczynając od dnia 1 października do 31 marca włącznie, zacznie obowiązywać tak zwany zimowy okres godzin handlu. Dotyczy to jedynie sodowiarni, owocarni i sprzedaży cukierków, napojów chłodzących i lodów w kioskach i sklepikach. W ciągu okresu letniego handel ten od bywał się do godziny 23. W okresie zimowym wszystkie wyżej wymienione miejsca sprzedaży, muszą być po godzinie 21 zamknięte. W sprawie tej organa policyjne dostaną specjalne przypomnienia celem pociągania do odpowiedzialności karno administracyjnej w wypadku przekroczenia przepisów o godzinach handlu.

Obowiązek dokładnego wydawania reszty po emisji nowego bilonu brązowego

Po wydaniu nowej emisji drobnego bilonu brązowego monet wartości 1, 2 i 5 groszy, która przygotowywana już jest przez Mennicę Państwową, ze względu na potrzeby rynku pieniężnego, obostrzona ma być przez władze administracyjne kontrola nad dokładnym oznaczaniem cen artykułów pierwszej potrzeby. Żywność i inne artykuły pierwszej potrzeby podawana będzie w cennikach w groszach bez zaokrągleń do 5 gr., jak to stosowano dotychczas tłumacząc zaokrąglenia trudnościami technicznymi w wydawaniu reszty bilonem groszowym. Za pobieranie cen nadmiernych wyrażających się nawet w sumach groszowych, stosowane będą wysokie grzywny i wytaczane będą sprawy karno administracyjne.

Koszty utrzymania w sierpniu

W sierpniu r. b. nastąpił nieznaczny spadek kosztów utrzymania rodzin robotniczych, natomiast nie wielki wzrost kosztów utrzymania rodzin pracowników umysłowych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólny wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie, jeśli chodzi o rodziny robotnicze wynosił (przy podstawie rok 1928 = 100) 64,2 wobec 64,6 w lipcu rb. i 60,5 w sierpniu 1936 r.

Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się jak następuje (pierwsza cyfra z sierpnia 1936 r., druga z lipca, trzecia z sierpnia 1937 r.); żywność 48,0 — 53,0 — 53,2, alkohol, tytoń 94,1 — 94,1 — 94,1, opał, światło 73,1 — 72,4 — 72,4, komorne 135,6 — 135,6 — 135,6, odzież obuwie 57,5 — 60,2 — 60,2, inne 90,7 — 90,3 — 90,3.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych w Warszawie osiągnął w sierpniu r. b. 67,9, gdy w lipcu r. b. wynosił 67,6, a w sierpniu 1936 r. — 65,6. Poszczególne wskaźniki kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z sierpnia 1936 r., druga z lipca, trzecia z sierpnia 1937 r.): żywność 46,7 — 50,9 — 51,8, alkohol, tytoń 97,7 — 97,7 — 97,7, opał, światło 72,1 — 70,2, — 70,2, mieszkanie 125,2 — 125.3 — 125.3, odzież, obuwie 55,7 — 56.9 — 56,9, higiena i zdrowie 68,7 — 69,7 — 69.7, inne 83,9 — 82,8 — 82,6.

Dalszy spadek bezrobocia w Czechosłowacji

Donoszą z Pragi, że liczba bezrobotnych w Czechosłowacji w końcu sierpnia r. b. osiągnęła 233.168 osób, czyli spadła w stosunku do końca lipca o 14,959 osób.

Stan bezrobocia w końcu sierpnia r. b. jest znacznie niższy niż w odpowiednim okresie lat poprzednich. W porównaniu z 31. VIII. 1936 r. bezrobocie spadło bowiem o 250.334 osób, 1935 r. — 321.538, 1934 r. — 339.260, 1933 — 392.668 a w porównaniu ze stanem z dnia 31 sierpnia 1932 o 227.784 osób.

Zauważyć należy, że w sierpniu r. b. bezrobocie spadło tylko w Czechach (o 7,9 proc.), oraz na Morawach i Śląsku (o 11 proc.). Natomiast w Słowacji bezrobocie podniosło się w sierpniu r. b. o 11.6 proc., a w Rusi Przykarpackiej o 5,1 proc.

Wyrok w aferze spólników Parylewiczowej będzie ogłoszony dziś w południe

Repliki obrońców dr Arnolda i dr Landaua

KRAKÓW, 9 września.

Dzień dzisiejszy przyniesie zakończenie głośnego procesu, będącego epiogiem afery Wandy Parylewiczowej. Wczoraj przemawiali na rozprawie obrońcy dr Arnold i dr Landau, którzy replikowali na przemówienie prok. Żeleńskiego.

Replika obrońcy dra Arnolda

Obrońca dr Arnold rozpoczął swą replikę słowami: Pod wrażeniem wspaniałego przemówienia jednego z najznakomitszych przedstawicieli palestry polskiej, pod wrażeniem mowy obrończej mec. Landaua, który śmiałymi i szerokimi rzutami ogarnął nie tylko całą treść sprawy, ale przede wszystkim jej genezę, wskazując niemal palcem na źródło z którego chlusnął na całą Polskę potok brudu, ukazując sprawę dzisiejszą jako drobną tylko ledwie zoczyć się dającą odnogę tego potoku — pod tym wrażeniem uznał p. prok. Żeleński we wczorajszej swojej replice, iż wobec tej argumentacji obrony ustąpić muszą na plan dalszy drobne, nikłe fakty, że pozostać muszą w cieniu mniej lub więcej ważne problemy prawne, tak różnie przez obie strony naświetlane. I zdawało by się, że zgłosiwszy dopiero wczoraj swój akces do poważnej części argumentacji obrony, oskarżyciel publiczny zrewiduje swe dotychczasowe stanowisko, rozszerzy ramy tego procesu i odwoła swe twierdzenie, że działalność oskarżonych jest niezależna od systemu protekcyjnego, jest niezależna od tła, na którym wyrosła. Zdawało by się, że p. prokurator na nowo określi role poszczególnych oskarżonych, że sięgnie do źródeł zła, że pamiętać będzie o tych, którzy stanowią źródło zła, o tych, którzy oskarżonym utorowali drogę na tę salę sądową, o tych, którzy wszczepili w dusze tych ludzi jad zgnilizny moralnej, jad zepsucia.

Tymczasem p. prokurator nie poszedł tą drogą. P. prokurator zatrzymał się nad tą małą brudną sadzawką i zapuszczając w nią wędkę wyławia drobne, mało znaczące sprzeczności czy nieścisłości, powiększając je do rozmiarów zasadniczych zagadnień. Bujna indywidualność p. prokuratora nie czuje się widocznie w tych ramach, które mu ustawa wyznaczyła, to też p. prokurator wyłamuje się z tych ram. Państwo, które p. prokurator na tej sali reprezentuje, chciało widzieć w nim tylko stronę procesową podobnie, jak stroną procesową jest obrona. Niewątpliwie w toku śledztwa p. prokurator korzysta z pewnych prerogatyw, jednak przywilej ostatniego słowa, z jakiego obecnie korzystam, stanowi dowód pewnej preponderancji obrony nad oskarżycielem w toku rozprawy. Oburzał się p. prokurator na zarzut nieścisłości w jego wywodzie i twierdził, że prokuratorowi mylić się nie wolno. Ani prokuratorowi, ani obronie, ani sądowi mylić się nie wolno. Wszyscy jednak jesteśmy ludźmi i jako ludzie możemy błądzić, możemy się mylić.

Obrońca obszernie wraca raz jeszcze do swych argumentów, w których zarzucił nieścisłości prokuratorowi, wywodząc co do pewnego szczegółu m. in.: Jeśli nawet nie zachodzi nieścisłość faktyczna, to może zachodzić nieścisłość logiczna, gdyż ten sam dokument może być interpretowany inaczej przeze mnie, a inaczej przez p. prokuratora. Moja interpretacja jest moim zdaniem logiczniejsza, a logika jest tylko jedna. Za moją interpretacją przemawia logika faktów.

O jednym z argumentów prokuratora mowca wyraża się, że chodzi tu tylko o starcie słów, a po odrzuceniu mniej czy więcej aktorskich fajerwerków dojść winno do starcia nie słów, lecz myśli. Jeżeli p. prokurator twierdzi, że obrona cofnęła się do drugiej linii obronnej, to my odpowiadamy na to, że z całą wiarą w słuszność prawa stoimy nieugięcie w pierwszej linii obronnej a przed nami znajdują się zasieki i druty kolczaste stworzone przez prawo, przez które to zasieki p. prokurator przedrzeć się nie zdoła. P. prokurator nie odparł zarzutów obrony co do jego uproszczonego zapatrywania art. 137 k. k. polegającego na tym, że podstępny zabieg jest podstępnym działaniem związku. „Eine Kirchparade ist eine Kirchparade“ — tu można by zastosować wczorajsze słowa p. prokuratora, posługującego się sofistyką. P. prokurator, któremu ramy ustaw są za ciasne...

Kontrowersja

Prok. Żeleński zrywa się z miejsca i prosi o zaprotokołowanie tych słów, podobnie jak i słowa „sofistyka“.

Obr. Arnold prosi p. prokuratora, by uwagi swoje i życzenia zarezerwował na koniec przemówienia, gdyż jako doskonały mowca, wie, że tego rodzaju incydent przerywa wątek myśli.

Prok. Żeleński oświadcza, że nie może zastosować się do życzenia obrońcy, gdyż stenogram przemówień nie ma charakteru oficjalnego, wobec czego prokurator musi na niestosowne odezwania się obrońców reagować za świeżej pamięci.

ŻYDOWSKA
ŚREDNIA
SZKOŁA
HANDLOWA
W KRAKOWIE
przyjmuje
WPISY
do wszystkich klas
Sekretariat czynny codziennie od godziny 8—2, 6—8.
ul. STRADOMSKA 10
telefon 164-40 :-: :-:
ZNIŻKI KOLEJOWE

Przew. zarządza zaprotokołowanie słów obrońcy, który kontynuuje: Nie można wybiegać poza ramy art. 137 k. k.

Po dalszej polemice z prokuratorem co do interpretacji przepisów ustawy o istocie związku przestępnego mowca kończy słowami:

Sąd ma wyrokować na mocy prawa. Przed tym prawem musimy wszyscy się ukorzyć, a my, obrona, jesteśmy tą awangardą, kroczącą w pierwszych szeregach na straży prawa z wiarą, że prawo na tej sali zwycięży.

Replika obrońcy dra Landaua

Obrońca dr Leib Landau rozpoczynając swą replikę prosi Sąd o pozwolenie na zajęcie się także kilkoma pozostałymi oskarżonymi, a to ze względu na decyzję obrony ograniczenia liczby replik do dwóch. Wobec zgody trybunału obrońca omawia po krótce kolejno sprawy oskarżonych Islera, Holländra i Schneida, przy czym nawiązując do sugestii prok. Żeleńskiego, jakoby świadek Kant nie wywarł bardzo dodatniego wrażenia na sądzie i załamywania rąk przez prokuratora, że groziło, iż świadek ten może zostać asesorem, mowca wywodzi:

Prócz świaka Kanta przewinęli się przed sądem jeszcze inni świadkowie i to nie tacy, co do których groziła nominacja na asesorów, lecz tacy, którzy posiadali nominację na coś nieskończenie wyższego. Myśmy rąk nie załamywali na widok tych świadków, myśmy tylko potrząsali głowami, widząc tych, od których nominacje Kantów zależały. Niech to dla sądu stanowi dowód, że nie można budować na tak nieuchwytnych wrażeniach. jakie odnosi się, mając świadka na sali sądowej. A zresztą czy wrażenie p. prokuratora co do p. Kanta, a może nawet i wrażenie Sądu równie mało dodatnie, jest istotne dla oceny działalności Holländra? Czy i Holländer musiał odnosić to wrażenie co do Kanta? Przecież obrońca Holländra dr Axer w puch rozbił krążącą tu legendę, jakoby akta personalne p. Kanta wykazywały jego nienadawanie się na stanowisko asesora.

W związku ztym pragnę zburzyć jeszcze jedną legendę, jaką tu stworzono. Chodzi tu o rzekomy przełom duchowy, jakiego objawem ma być ostatnia spowiedź Parylewiczowej, zawarta na dwudziestu kartkach aktów śledztwa. Stwierdzam, że nie ma nic obłudniejszego od tej spowiedzi. Parylewiczowa okazała w niej wiele wyrafinowania i przemyślności, która może by ją zawiodła, gdyby została przy życiu. Z gorliwością wprost niesamowitą Parylewiczowa w spowiedzi tej czyści i bieli na gwałt wszystko, co stoi od niej wyżej, a oczernia i obciąża wszystko, co znajduje się niżej. Niewątpliwie zawiodła by ją ta taktyka, skoro jednak ona tego nie dożyła, my musimy uznać spowiedź tę za odebranie nam resztek iluzyj co do jej uczciwości.

Wspominając o słowach prokuratora, który określił osk. Schneida i Schäftlera jako dwa pobratymcze duchy, mowca sprzeciwia się tej diagnozie, uważając, że utrzymywanie stosunków zawodowych czy nawet towarzyskich nie jest jeszcze dowodem takiego pobratymstwa dusz. Dość wspomnieć o wysokim dygnitarzu ministerialnym Michalskim, który obecnie znajduje się w więzieniu warszawskim. Czy będąc na wolności Michalski był izolowany od świata? Czy nie cieszył się przyjaźnią różnych możnych opiekunów i towarzyszy? Czy podobnych wypadków przyjaźni z ludźmi, których przestępstwa później dopiero wyszły na światło dzienne, mamy szukać także bliżej sprawy nas obchodzącej?

Rzadko się zdarza, by w toku przewodu sądowego stanowiska stron procesowych tak się do siebie pod względem prawnym zbliżyły, jak w sprawie niniejszej. P. prokurator nie obstaje przy twierdzeniu, że dający pieniądze liczyli się z tym, że Parylewicz dowie się o tym, iż żona jego pieniądze te dostaje. Bo na jakiej podstawie oskarżeni mogli się z tym liczyć? Wszak Parylewiczowa tylokrotnie zastrzegała się, by broń Boże męża w jej interwencje nie wtajemniczać, a nawet — co więcej — oskarżony Holländer groził jej, że zwróci się ze skargą do męża. Tymczasem p. prokurator uważa, że kwestia czy Parylewicz zdaniem oskarżonych wiedział, jest rzeczą swobodnego uznania sądu. Co innego jest swobodne uznanie, a co innego dowolność. Na czym sąd mógłby oprzeć to dowolne przypuszczenie, że Holländer liczył się z tym, iż Parylewicz dowie się o jego kontakcie z Parylewiczową, skoro ona panicznie

zaklinała go: „Niech się mąż nie dowie“. P. prokurator ogranicza się do odrzucania naszych kontrwywodów , ale to jest za mało. Trzeba dać dowody na to, że oskarżeni przypuszczali, iż Parylewicz się dowie. P. prokurator postępuje z naszymi kontrwywodami w następujący sposób: Podczas niniejszego przewodu wyjechałem na dwa dni do Lwowa. Mógłby mi ktoś zarzucić, że wcale we Lwowie nie byłem, na co ja okażę meldunek hotelowy, wykazujący wymeldowanie. Wymeldować się można, odpowie mój oponent, a mimo to można zostać w Krakowie. Wyciągnę na to z kieszeni bilet kolejowy, ale i to spotka się z argumentem, że mógł kto inny jechać na ten bilet, powiem w końcu, że widziano mnie we Lwowie, ale i na to znajdzie się argument, że ten, kto mnie widział, może się mylić. Taką metodę przypomina argumentacja p. prokuratora. Zamiast przed łożyć dowody, p. prokurator ogranicza się do negowania naszych kontrwywodów. Skoro zaś sąd nabierze przekonania, że oskarżeni zdawali sobie z tego sprawę, że Parylewicz o ich świadczeniach pieniężnych dla Parylewiczowej nie wiedział, wówczas odpadnie zarzut z art. 134 k. k. We wczorajszej replice p. prokuratora przebijało się już lekkie, melancholijne przeczucie, że artykuł ten utrzymać się nie da, wobec czego próbował on zasugerować sądowi inne przestępstwo: z art. 286 i 293 k. k. Zapomniał jednak p. prokurator, że do tamtej kwalifikacji potrzeba innych cegieł, innego betonu. Tu wystarczy łapówka, dana Parylewiczowi (oczywiście nie bezpośrednio, lecz w tym sensie, by on się o niej dowiedział), tam łapówka sama nie wystarcza, tam potrzeba do istoty przestępstwa świadomego żądania nadużycia władzy urzędowej przez sędziego. Gdyby śledztwo tego rodzaju przestępstwa oskarżonych wykazało, prokuratura byłaby skierowała oskarżenie na te tory, a nie na tory art. 134 k. k.

Jeszcze większą satysfakcję sprawia obronie zbliżenie z p. prokuratorem na platformie moralnej niniejszego procesu, sprawia ta świadomość, że p. prokurator razem z nami uznaje, iż istnieją siły bardziej winne aniżeli ci, co na tej ławie się znaleźli. (Prok. Żeleński gestem zaprzecza, na co obrońca wywodzi): Zbliżenie częściowe, a jeśli p. prokurator tego nie przyznaje, to mogę słowa moje w tej chwili przekreślić. My nie mamy nic przeciwko temu, że p. prokurator przyłącza się do naszych poglądów. Jeśli jednak przyłączyć się nie chce, pozostaniemy przy nich sami, gwałtem przyciągać nikogo nie zamierzamy.

Nie mogę pominąć milczeniem, że obrona odczuła bardzo przykro wczorajsze odezwanie się p. prokuratora, że obrońcy rozwinęli całą akcję za uniewinnieniem w tej aferze tych, którzy są winni. Zbyt wysoko cenię klasę inteligencji p. prokuratora, abym nie musiał zapytać, skąd się wziął ten prymitywizm w scharakteryzowaniu zadań obrony. Obrona w niniejszej sprawie podjęła się ciężkiej roli przeciwwagi oskarżeniu, które z natury rzeczy jest jednostronne, bo gdyby jednostronne nie było — byłoby wyrokiem i sąd nie byłby już potrzebny. Podjęliśmy się zadania naszego, aby służyć wymiarowi sprawiedliwości, którego jednym z wykonawców jesteśmy i możemy z czystym sumieniem stwierdzić, że myśli i uczucia zdrowej części społeczeństwa są po naszej stronie. Chciałem powiedzieć — po naszej wspólnej stronie, ale teraz tego już nie powiem.

P. prokurator wołał wczoraj, że obrona oszańcowała się poza przepisami prawnymi. Przyznajemy to, ale kto chce szturmować te szańce. Czy w obliczu ataku na te szańce Sąd nie znajdzie się razem z nami poza tymi szańcami? Ten sam szaniec prawa jest dla nas i dla Sądu. Nie wolno kierować przeciw niemu ataku. W pięknym plastycznym porównaniu p. prokurator kreśli obraz, jak to obrońcy spętali prawo tak, że gotowo ono umrzeć na uwiąd. Uzmysławiam sobie ten obraz, rzucony przez p. prokuratora na ekran wyobraźni Panów Sędziów. Oto stoi to biedne umęczone prawo, a dookoła niego pęta się rój czarnych tog, które krępują je sznurami. I cóż panowie prokuratorzy robią w odpowiedzi na ten akt obrony? Oto rozluźniają więzy, rozluźniają pęta i wypuszczają na wolność spętane prawo, które ulatnia się w powietrze. Tak wygląda wyzwolenie spętanego prawa przez panów oskarżycieli. Prawo nie jest żadnym tworzywem, które można petać lub wyzwalać, nie jest plasteliną powolną w rękach tych czy innych. Prawo jest opoką, jest nieprzebytym murem, którego Sąd z pewnością nie naruszy, wydając wyrok sprawiedliwy.

• • •

Po przemówieniu obr. dr Landaua przewodniczący udzielił oskarżonym głosu do „ostatniego słowa“. Fleischerowa wśród szlochu prosiła o litość, jeśli nie dla siebie, to dla nieletnich dzieci. Dalsi oskarżeni zapewniali o niewinności, prosząc o wyrok uniewinniający. Osk. Isler wskazał na nieskazitelny żywot i podeszły wiek. Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o godzinie 12-tej w południe.

Dziś w kinoteatrze „WANDA“ przepiękny, wesoły a zarazem wzruszający obraz, który wzbudził podziw obu półkul, oparty na tle popularnej powieści R. KIPPLINGA „KAPITANOWIE ZUCHY“.

BOHATEROWIE MORZA

Film, który porwie wyobraźnię i serce. — W rolach główn. FREDDIE BARTHOLOMEW, SPENCER TRACY, LIONEL BARRYMORE. — Ponadto w programie odśpiewa czarujące piosenki. — DEANNE DURBIN bohaterka filmu „PENNY“. — PORANKI FILMOWE z powyższego filmu popołudniu — w niedzielę 12 bm. o godzinie 10 i 12 przedpoł. Ceny miejsc od 50 groszy. W sobotę dnia 11 bm. o godz. 3

RADJO

CZWARTEK 9 WRZEŚNIA.

Kraków. 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Tańce i pieśni Podhala“ — poranek muzyczny; 11.40 Muzyka (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; 12.25 Muzyka salonowa w wyk. kwartetu Rozgłośni Krak.; 13.55 Muzyka (płyty); 15.25 „Lektura poobiednia“: „Dokument serca“ dr Józefa Reissa — czyta Alfred Woycicki; 15.40 Lokalne wiadom. gospod. (Izba rzemieślnicza); 15.45 Z Warsz. wiadom. gospod.; 16.15 Z Ciechocinka: koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego; 16.45 „Sprawa kobieca na forum Ligi Narodów“ — odczyt wygł. Halina Siemiońska; 17 „Śpiewające eksponaty“ — lekki koncert w ukł. Zbigniewa Lipczyńskiego i Stefana Miczyńskiego. Transm. z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich. Wyk.: J. Rawicz-Jasińska (sopr.), W. Dzieduszycki (tenor), J. Filipowicz (baryton), Technic-jazz pod dyr. Machana, Wesoła Piątka pod dyr. Z. Lipczyńskiego, konferencierka: Stefan Miczyński i Zbigniew Lipczyński; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Kilka informacyj; 18.05 Chwilka społeczna; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 „Miłość angielska w piosence“ aud. muzyczno-lingwistyczna ;18.45 Lokalne wiadom. sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Wesele Elżuni“ Elizy Orzeszkowej, słuchowisko w opr. Wiwatowskiego; 19.30 Rezerwa; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Z Warszawy: Wiadomości sportowe; 20 Koncert solistów. Wyk. Lili Hakowska-Rozgórska (skrz.); Zofia Leszczyńska (śpiew), Sergiusz Nadgryzowski (akomp.); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości rolnicze; 21.05 Muzyka taneczna w wyk. ork. T. Seredyńskiego; 21.45 „Pan Tadeusz“ Adama Mickiewicza — wybrany fragment recytuje Stefan Jaracz; 22 Wieczorny koncert w wyk. orkiestry symfonicznej PR pod dyr. G. Fitelberga; 22.50 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa. 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Pogadanka rolnicza; 12.25—18 p. Kraków; 18 Poradnik sportowy lokalny; 18.05—23 p. Kraków.

Lwów. 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Płyty; 12.25 p. Kraków; 14.50 Poradnik sportowy; 14.55 Giełda lwowska; 15 Płyty; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.45—18 p. Kraków; 18 „Migawki z Targów Wschodnich“; 18.10 Płyty; 18.30 „Listy i programy“ — omówi dyr. Petry; 18.40 Program; 18.45—23 p. Kraków; 23 „Studio młodych — Adam Asnyk“ — w opr. Romy Kristian.

Katowice. 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kultur. Śląska; 12.25 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 15.43 Wiadom. giełdowe; 15.45—18 p. Kraków; 18 Porady radiotechniczne; 18.10 Program; 18.15 „Miłość angielska w piosence“ — aud. muzyczno-lingwistyczna; 18.45—23.30 p. Kraków.

Łódź. 6.15—12.15 p Kraków; 12,15 Program; 12.20 Parę informacyj; 12.25 p. Kraków; 14.30 Koncert życzeń; 15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.45—18 p. Kraków; 18 Aktualności; 18.15—20.55 p. Kraków; 20.55 „Szkoda a prawo“ — pogad.; 21.05—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń. 12 Koncert rozrywkowy; 17.30 Pieśni Pfitznera; 19.25 Koncert rozrywkowy; 20.25 Wesoła audycja; 21 Koncert orkiestrowy; 22.20 Muzyka taneczna.

Medjolan. 17.15 Koncert wokalny; 21 „Norma“ — opera Belliniego.

Radio Paris. 18 Teatr Wyobraźni; 19.45 Pieśni; 21 „Tristan i Izolda“ — opera Wagnera.

Londyn Reg. 18.40 Koncert solistów; 20 Koncert symfoniczny; 21.30 Audycja muzyczna; 21.45 Koncert; 22.30 Muzyka taneczna.

Strassburg. 18.30 Koncert orkiestrowy; 20.30 „Żak“ — operetka Milloeckera.

Lille. 18. Słuchowisko; 20.15 Kwadrans polski; 20.30 „Księżniczka czardasza“ — operetka Kalmana.

„MIĘDZYNARODOWA IMPREZA W KRAKOWIE“.

W dniach 18 i 19 września dochodzą do skutku z inicjatywy Polskiego Radia międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Już dziś pewny jest udział w zawodach tych świetnego Belga Mosterda, najlepszego biegacza Europy na dystansie 1.500 mtr., który wespół z naszym Kucharskim i prawdopodobnie Węgrem Szabo spotkają się na bieżni Miejskiego Stadionu sportowego. Do trójki tej dojdą jeszcze dwaj świetni biegacze, a to, nowy rekordzista Polski młody talent Gąsowski, i drugi po Kucharskim biegacz Polski na dystansie 1.500 mtr., Soldan z „Cracovii“. Obok tych zobaczymy w ciągu dwu dni zawodów najlepszego polskiego miotacza Gieruttę z „Warszawianki“, z którym w skoku wzwyż zmierzy się Garnuszewski. W efektownej konkurencji skoku o tyczce zobaczymy obok najlepszych polskich zawodników Ślązaka Schneidra. W najbliższych dniach czy zapowiedziany start Walasiewiczówny podczas którego ma zamiar ona pobić dwa nowe rekordy światowe dojdzie również na zawodach tych do skutku.

„WESELE ELŻUNI“
Premiera w Teatrze Wyobraźni

W roku ubiegłym minęła 50-ta rocznica zgonu wielkiej powieściopisarki. Nazwisko Orzeszkowej przez pół wieku nie straciło nic na swej wielkości i powadze, stało się bodaj jeszcze popularniejsze. Jej głęboko przemyślane powieści, malujące całokształt życia polskiego, okraszone często dobrotliwym uśmiechem, przechowały do dzisiaj swój nerw życiowy.

Radiowy Teatr Wyobraźni nada dziś o godz. 19 słuchowisko p. t. „Wesele Elżuni“ według powieści Elizy Orzeszkowej, w opracow. Tadeusza Wiwatowskiego. Słuchowisko nada Rozgłośnia Wileńska w programie ogólnopolskim.

„SPRAWA KOBIECA NA FORUM LIGI NARODÓW“
Ciekawy odczyt przez radio.

Na jesiennej sesji Ligi Narodów omawiana będzie sprawa t. zw. „Statutu kobiety“, który gwarantować ma równe prawa kobiety we wszystkich krajach. Tej kwestii, niezmiernie doniosłej dla całego świata kobiecego poświęca Polskie Radio odczyt dziś o godz. 16.45. Odczyt p. t. „Sprawa kobieca na forum Ligi Narodów“ wygłosi Halina Siemieńska.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 8. 9. Pszenica 80% ziarn. szklist. 31.25—31.75; dworska czerw. 30.75—31; dworska biała 30.50—30.75; targowa 30—30.50; żyto dworskie 24.50—25; targowe 24—24.25; owies dworski niezadeszcz. 21—21.50; targowy lekko zadeszcz. 19.50—20; jęczmień dworski 21—23; targowy 20—20.50. Przetwory młynarskie mąka pszenna gat. I 30% 49—51; gat. I 50% 47.50—48; gat. IA 65% 44—45; pastewna 18—18.50 razowa 95% 34.50—35. Mąka żytnia okr. Krakowsk. gat. I 50% 35—35.25; gat. I 65% 34—34.25; razowa 95% 28.50—29; mąka żytnia gat. I 50% 35—35.25; gat. I 65% 34—34.15.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 8. 9. Cen transakc. nie ma. Ceny orientacyjne: żyto zdatne do przemiału 22.50—22.75 stałe; jęczmień 673—678 g/l, oraz 700—717 g/l bez zmiany. Usp. spokojne. Mąki żytnie wszystkie gatunki o 25 gr. wyżej. Usp. spokojne. — Śrut soja 26.—27.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 105½, Węgiel 25.75—25.50; Lilpop 53.25; Modrzejów 9.50; Ostrowieckie 26; Starachowice 32 1/2—¼; Haberbusch 40.75—40.50—41;

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. em. II 67.75; 3% prem. poż. inwest. ser. em. II 82.75; 4% poż. dolarowa dolarówka 38.25; 4% poż. konsolid. 58—58¼ gr. 57¾—58 drobne.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.40; Holandia 291.75; Kopenhaga 116.95; Londyn 26.19; Nowy Jork czek 5.29; Paryż 19.60; Praga 18.47; Sztokholm 135.15; Szwajcaria 122.55. Tend. niejedn.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 8. 9. Kursy zamkniecia: Dewizy: Paryż 16.21½; Londyn 21.56 1/2; Nowy Jork 4.55 3/8; Bruksela 73.44; Mediolan 22.92½; Amsterdam 240.07 1/2; Berlin 174.65; Wiedeń oficjalny 79.90; Sztokholm 11.20; Oslo 108.37½; Kopenhaga 96.27 1/2; Praga 15.20; Budapeszt 86.35; Białogród 10; Ateny 3.95; Konstantynopol 3.50; Bukareszt 3.26; Helsinki 9.53½; Japonia 125.87. Tendencja niejednol.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 7. 9. 8 % poż. Dillonowska 53¾; 7% poż. Stabil. 74½; 6% poż. Dolarowa 58¾; 7% poż Warsz. 52.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jor 7. 9. Berlin 40.17½; Londyn kabel 4.95 3/7; Paryż 3.72 7/16; Zurych 22.97; Rzym 5.26¼; Amsterdam 55.13 1/4.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 8. 9. Cynk 23 3/16—¼, 23 7/16—½; Cyna 260 1/2—261 259½—¾; Straits 264¼; Ołów 22 5/6—7/16, 22 3/8—7/16; Miedź 56 9/16—5/8, 56 9/16—5/8; Elektrolit 62¼—63 1/4; Złoto 140.5½.

KRONIKA

WRZESIEŃ
9
CZWARTEK

Wschód słońca 4 g 50 m
Zachód słońca 17 g 52 m
4 Tiszri 5698

Kino „ADRIA" Kraków, Starowiślna 21. Wspaniały podwójny program
1. RAZTYLKO KOCHAŁA z JOAN CRAWFORD
2. NIEMY BOHATER w roli głównej: Noah Beery jun.
Szczegóły na afiszach

Tragedia wysiedlonych

Nie ma dnia, by nie zjawiali się w Krakowie Żydzi - obywatele polscy, wydaleni z Austrii, Czechosłowacji, Niemiec, Rumunii itd. Ludzie ci są w skrajnej rozpaczy i w sytuacji bez wyjścia: przez szereg lat przebywali za granicą, tam mieli swoje przedsiębiorstwa i warsztaty pracy, i nagle przerzuceni zostali po prostu przez granicę i pozbawieni wszelkich podstaw egzystencji. Do Krakowa przyjeżdżają często bez grosza, nie mają tu dachu nad głową i nie mają nawet do kogo zwrócić się o pomoc. Magistrat odsyła ich jako Żydów do gminy żydowskiej, a gmina odmawia pomocy. Ludzie ci nie chcieliby być ciężarem, ma ją rodzinę w innych miastach i często drobna kwota na bilet kolejowy byłaby dla nich ratunkiem i zbawieniem. Tymczasem kręcą się dniami całymi po mieście bez celu i nikt nie zajmie się ich opłakanym losem.

Wczoraj zjawił się w redakcji naszej pewien aktywny działacz społeczny w Rumunii, który wydalony został stamtąd i znalazł się bez środków do życia w Krakowie. Ze łzami w oczach przedstawił nam swoją gehennę. Był zatrudniony przez szereg lat w jednej z elektrowni w Rumunii, ostatnio jednak jako „obcy" (urodził się w Rumunii, ale rodzice pochodzili z Polski) utracił pracę i wysiedlony został z kraju. Zabłąkał się w drodze do Krakowa, gdzie kołata bezskutecznie w gminie żydowskiej i instytucjach społecznych o jakąkolwiek pomoc i o umożliwienie mu dalszej podróży.

Byłoby rzeczą ze wszechmiar wskazaną, by wydział opieki społecznej przy gminie żydowskiej zainteresował się losem tych nieszczęśliwców. O ile nam wiadomo, w większych gminach żydowskich udziela się pomocy biednym przejezdnym, czy wysiedlonym, zaopatruje ich się w bilety dalszej jazdy, o ile są bez środków itd. Dlaczego Kraków miałby być głuchy i nieczuły na niedolę ludzi zdanych na pomoc i ratunek, dla czego pobyt tych tragicznych ofiar dzisiejszych stosunków w naszym mieście ma być zawsze naj boleśniejszym, najbardziej upokarzającym wspomnieniem?

Święto Zbiorów na farmie A. H. H. „Akiba" w Krzeszowicach

Podobnie jak w roku ubiegł. odbędzie się w naj bliższą niedzielę 12 bm. na farmie „Akiba" w Krzeszowicach — Święto Zbiorów. Komitet Honorowy, do którego wchodzą przedstawiciele Egzekutywy Org. Syjon. dla zach. Małopolski i Śląska, Koła Opieki nad „Akibą", Centrali Ezry Chalucowej, sekretariatu Naczelnego i Koła Seniorów „Akiby", oraz członkowie farmy, czynią przygotowania, by uroczystość ta przemieniła się w pod niosłą manifestację syjonistyczną.

Dogodny dojazd pociągami, kursującymi co dwie godziny.

Pociąg popularny z Krakowa odchodzi o godz. 1,25. Dojazd do farmy ze stacji w Krzeszowicach dorożką po 25 gr. od osoby.

Karty wstępu w cenie od 50 gr. do nabycia przy wejściu, lub w przedsprzedaży w Sekretariacie Naczelnym „Akiby", Kraków, Dietla 107.

Cztery pociągi popularne odjeżdżają z Krakowa

Liga Popierania Turystyki przy poparciu Dyrekcji O. K. P. organizuje w bieżącym tygodniu cztery pociągi popularne.

W sobotę, dnia 11 bm. o godzinie 22.20 odjeżdża pociąg do Warszawy na mecz Dania — Polska. Odjazd z Warszawy dnia 13 bm. o godzinie 16.15, przyjazd do Krakowa godz. 23.30. Cena biletu w obie strony wraz z kuponem na bezpłatne zwiedzenie stolicy wynosi 13.20 zł.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych od 20—150 klm od Krakowa, korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej, z 50-procentowej zniżki dojazdowej i powrotnej.

W sobotę 11 bm. o godz. 16.05 odjeżdża z Krakowa pociąg popularny do Zakopanego na Raid Tatrzański. Powrót pociągu dnia 13 bm. o godz. 1.08. Cena biletu w obie strony wraz z wstępem na zawody 8 zł.

Również i do tego pociągu ważne są 50-procentowe zniżki dla dojeżdżających w obrębie 20—150 klm od Krakowa.

Trzeci pociąg popularny odjedzie 12 bm. godz. 8.30 do Katowic na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Powrót godz. 22.18. Cena biletu wraz z wstępem na zawody 3.80 zł.

Wreszcie 12 bm. o godz. 13.25 odjeżdża z Krakowa wycieczka do Krzeszowic. Powrót godz. 20.34. Cena biletu 1.30. zł.

Uczniowie gimnazjalni uczestnikami napadu w Parku Dr Jordana

Zgłosił się do naszej redakcji jeden z kupców, zamieszkały w dzielnicy żydowskiej, który podał przebieg incydentu, jaki miał miejsce w Parku dr Jordana.

Onegdaj po południu kupiec ten wybrał się w towarzystwie trzech pań do Parku Dr Jordana. W chwili gdy przechodził przez park zbliżyła się do niego grupa złożona z pięciu osobników, z których dwaj nosili mundury i czapki studenckie. Osobnicy ci obrzucili przechodzącego wyzwiskami antyżydowskimi, po czym rzucili się na niego i pobili go dotkliwie.

Dokonawszy tego napastnicy poczęli uciekać. Poszkodowany puścił się za nimi w pościg. W tym momencie zabiegł mu drogę jakiś osobnik, który wołając „Stój bo strzelam" zatrzymał biegnącego i wezwał go do wylegitymowania się. Jedna z pań okazała rzekomemu funkcjonariuszowi swą legitymację, ten zapisał ją i oddalił się szybko.

Pobity przez napastników kupiec nie dał jednak za wygraną, lecz obserwował ich w dalszym ciągu, a gdy ujrzał zbliżającego się policjanta podszedł do niego i poprosił o interwencję.

Dwóch z pośród nich zatrzymano i odprowadzono na Komisariat PP. Okazało się, że jednym z napastników jest zatrzymany w mundurze szkolnym Stan. Bednarowski, uczeń IX Gimnazjum w Krakowie, rzekomo syn profesora. Jest to właśnie osobnik, który pobił poszkodowanego. Drugim zatrzymanym jest Edward Popek, student wydziału agronomii U. J. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono przy zatrzymanych legitymacje „Falangi" i ONR. ulotki oraz duży plik nowych biletów wstępu na boisko KS. Cracovia. Zaznaczyć należy, że były to bilety jeszcze nie używane, ułożone w bloczki.

Tak przedstawia się tok wypadków w świetle zapodań poszkodowanego. Przypuszczać należy, że sprawą zajmą się władze prokuratorskie, które ukrócą karygodne wybryki. Niezależnie jednak od tego Kuratorium Okręgu Szkolnego winno energicznie zająć się sprawą chuligańskich występów uczniów gimnazjów krakowskich. Odrębnie wreszcie będzie zapewne załatwiona sprawa biletów na boisko KS Cracovia, która wymaga wyjaśnienia.

Zagadka zabójstwa na ul. Lubicz nie została wyjaśniona

Głośnym echem odbił się incydent, jaki — swego czasu — miał miejsce przy ulicy Lubicz w Krakowie. Rzecz działa się w miejscu, gdzie nieraz dochodziło do awantur wśród uwijających się w tej okolicy awanturników i mętów. Wypadek który zakończył się śmiercią Jana Jakubika krawca rozpatrywał wczoraj sąd krakowski. W świetle przeprowadzonych dochodzeń sprawa przed stawia się następująco:

W dniu 1 września ub. roku w restauracji Godzwona zjawił się krawiec Jakubik, będący już nieco podchmielony. Jakubik zasiadł przy stole i kontynuował libację. W tym momencie przysiedli się do niego Herman Felczer i Andrzej Car, którzy poczęli go naciągać na wódkę i piwo. Ponieważ w trakcie zabawy zaczęli oni podrzucać Jakubika w górę, wiwatując na jego cześć, właściciel restauracji podejrzewał, że chcą oni okraść Jakubika i wobec tego kazał im opuścić lokal.

Gdy obaj wyszli z restauracji, Jakubik spostrzegł brak 5 zł. i udał się za nimi na ulicę, prosząc przechodzącego policjanta o interwencję.

W tym momencie powstało zamieszanie. Car począł uciekać a za nim biegł posterunkowy oraz Jakubik. Gdy znaleźli się na schodach Jakubik został pobity przez dwóch osobników, a gdy jeden z nich podstawił mu nogę Jakubik spadł z kamiennych schodów, rozbił sobie głowę i zmarł.

W wyniku obciążających zeznań świadków o udział w napadzie na Jakubika zostali oskarżeni Herman Felczer (lat 28) białoskórnik i Józef Billig (lat 24) pomocnik handlowy. Akt oskarżenia zarzucał im udział w bójce z śmiertelnym epilogiem. Andrzej Car, (lat 30) kowal, został oskarżony o kradzież Jakubikowi 5 zł.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni wyparli się winy, twierdząc, że w zajściu udział nie brali. W wyniku przeprowadzonej rozprawy zapadł wyrok uniewinniający, gdyż sąd nie dał wiary zeznaniom świadków, którzy niedokładnie przedstawili przebieg zajścia.

Rosprawę prowadził s. o. dr Bartynowski oskarżał prokurator dr Rawa, bronił adw. dr Kruh.

16-letni chłopiec wpadł pod pociąg

Wczoraj w południe przywieziono pociągiem do Krakowa 16-letniego Stanisława Trębacza, syna rolnika z Dulowej. Uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi niedaleko Krakowa.

Gdy pociąg przejeżdżał przez przystanek Rudawa, Trębacz chciał wskoczyć do wagonu. Pośliznął się jednak, wpadł pod koła, które odcięły mu prawą stopę.

Na peron wezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego, która przewiozła rannego do szpitala.

—<>—

— POLSKI CZERWONY KRZYŻ, Oddział w Krakowie zawiadamia, iż wpisy na członków Polskiego Czerwonego Krzyża przyjmują oprócz Oddziału P.C.K. — Podwale 7. — zarządy wszystkich aptek na terenie Krakowa.

B. Lekarz klinik dziec. w Paryżu i we Lwowie
b. Asystent Uniwersytetu w Nancy
Dr. Józef WEISZ
Lekarz chorób dzieci
Tarnów, ul. Krakowska 15 — tel. 155

Podkomitet nieinterwencji na martwym punkcie

Londyn, 8. 9. PAT. Podkomitet nieinterwencji zbiera się prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu, a nie w piątek jak było ustalone.

* * *

Londyn, 8. 9. PAT. Neville Chamberlain powraca dzisiaj wieczorem do Szkocji. Do Londynu przyjedzie dopiero 18 bm. Żadne zebranie gabinetu nie jest przewidywane w najbliższej przyszłości.

Naprężenie angielsko-egipskie

Kair, 8. 9. PAT. Rozłam w rządowym stronnictwie Wafd odbije się prawdopodobnie na stosunkach egipsko-angielskich, w tym znaczeniu, że opozycja będzie bardziej nieustępliwa w sprawie traktatu z Anglią, zwłaszcza w odniesieniu do zagadnień wojennych i kondominiów w Sudanie.

Ostatnio część prasy, zbliżonej właśnie do opozycji domaga się, by Egipt zaprzestał wypłacania Anglikom 750.000 funtów rocznie, jako „udziału w kosztach obrony Sudanu", a to wobec ustanowienia przez traktat efektywnego współudziału w postaci wysłania części wojsk egipskich do Chartumu.

Ścisła współpraca państw skandynawskich

Sztokholm, 8. 9. PAT. Szwedzka agencja telegraficzna donosi: Ministrowie spraw zagranicznych krajów północnych na zebraniach, które się odbyły w Sztokholmie wczoraj i dzisiaj omówili sytuację międzynarodową i wymienili poglądy na temat wrażeń, które odnieśli podczas swych podróży do różnych krajów europejskich. Prócz tego rozważane zostały sprawy mające wejść na porządek dzienny obrad Ligi Narodów. Ze spraw tych poświęcono najwięcej uwagi stosunkowi Ligi Narodów do konfliktu hiszpańskiego i japońsko-chińskiego, projektowanej reformie paktu Ligi Narodów oraz problemowi rozbrojenia. Ministrowie stwierdzili zgodnie rozwój współpracy państw północnych w różnych dziedzinach.

Fatalne następstwa przeniesienia szkoły żydowskiej na peryferie Katowic

Katowice, 8. 9. (P) Jak już donosiliśmy, została szkoła im. Berka Joselewicza przeniesiona na przedmieście Katowic Bogucice. Przeciwko temu przeniesieniu oponowała ludność żydowska Katowic, ponieważ szkoła znajduje się na peryferiach miasta i *dzieci szkolne są narażone na antysemickie napaści.* Dziś w pierwszym dniu nauki przed rozpoczęciem godzin szkolnych zostały dzieci żydowskie w szkole im. Berka Joselewicza na podwórzu szkolnym *napadnięte przez wyrostków i pobite kamieniami.* Poturbowano również jednego członka patronatu rodzicielskiego. Wśród rodziców panuje zaniepokojenie o bezpieczeństwo ich dzieci. Dziś wieczór odbyło się w tej sprawie posiedzenie Gminy żydowskiej w Katowicach. Zaznaczamy, że przed przeniesieniem szkoły do Bogucic, władze miejskie zaręczyły zupełny spokój i bezpieczeństwo. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Olbrzymia kolejowa afera łapówkowa

Częstochowa, 8. 9. (H) W tych dniach wykryta została na linii kolejowej Częstochowa—Sosnowiec olbrzymia afera łapówkowa. Nadużycia, z powodu których P. K. P. poniosła olbrzymie straty, polegały na liczeniu wyższych taryf za podstawianie i podnajmowanie wagonów dla firm i fabryk. Różnicę taryfy urzędnicy pobierali dla siebie. Niektórzy urzędnicy mieli nawet stałe pensje po 1.000 zł miesięcznie za różnego rodzaju machinacje, które miały obniżać transporty węgla z Zagłębia. Śledztwo prowadzone było w tajemnicy przez specjalną komisję kolejową. W ciągu soboty osadzono w więzieniu częstochowskim 5 urzędników oskarżonych o nadużycia i branie łapówek, zaś w Sosnowcu aresztowano 11 osób. Ogółem w aferę wmieszanych jest około 100 osób.

Jak endecy częstochowscy chcą „świętować" kosztem Żydów

Częstochowa, 8. 9. (H) O rozzuchwaleniu miejscowych endeków świadczy następujący fakt: Dzień 8 września do niedawna był świętem kościelnym, które od kilku lat jest zniesione. Nie podoba się to jednak częstochowskiej endecji, która dziś rozesłała na ulicę swoich członków, paradujących z zielonymi wstążeczkami u klap. Strażnicy nowego „ładu" chodzili do każdego sklepu żydowskiego, żądając, aby kupcy swe sklepy zamknęli, gdyż w przeciwnym razie oni sami je zamkną. O godzinie 11 rano wszystkie sklepy żydowskie w Częstochowie były dziś zamknięte. Gmina żydowska poinformowała komisariaty policji o bezprawnym żądaniu endeków, domagając się wydania odpowiednich zarządzeń. Dopiero po przybyciu policji kupcy żydowscy sklepy otworzyli.

Bunt w Paragwaju — opanowany

Assomption, 8. 9. PAT. Wojska lojalne zajęły prefekturę policji i przystępują do rozbrajania masowo poddających się powstańców.

—<>—

Straszny wypadek kolejarza

Kielce, 8. 9. PAT. Okropny wypadek spowodowany nieostrożnością kolejarza wydarzył się na linii Skarżysko—Kielce. Hamulcowy Aleksy Czerniak podczas pełnienia służby wszedł na dach wagonu, odwracając się plecami w kierunku jazdy. Gdy pociąg przejeżdżał przez most na rzece Kamiennej w Skarżysku, Czerniak uderzył głową o przęsło, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki tragicznie zmarłego kolejarza pozostały na dachu wagonu i zauważono je dopiero na stacji Suchedniów pod Kielcami.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Na urlop

Sosnowiec, 8. 9. (K). Prokurator sądu okręgowego w Sosnowcu p. Suski wyjechał dziś na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Zagadkowe morderstwo wykryte po 5 latach

Sosnowiec, 8. 9. (K) W roku 1932 znaleziono w portierni huty Milowice w Sosnowcu zwłoki portiera, Mikołaja Proskuryna, z przestrzeloną głową. Lekarz stwierdził śmierć. Wobec tego, że tejże samej nocy dokonano większej kradzieży na terenie huty, nasunęło się przypuszczenie, że Proskuryn popełnił samobójstwo z obawy przed konsekwencjami. Śledztwo zostało wobec tego umorzone.

Obecnie po 5 latach zagadka śmierci Proskuryna została wyjaśniona. Okazuje się bowiem, że denat padł ofiarą morderstwa. Ze względu na toczące się śledztwo najważniejsze szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy. Wiadomo tylko, że do wykrycia mordercy przyczynił się syn zabitego, który po 5 latach doszedł prawdy i złożył zameldowanie u prokuratora. W związku z tym zatrzymano robotnika huty Milowice, Jana Nowaka, którego po przesłuchaniu sędzia śledczy kazał osadzić w więzieniu. Jak się dowiadujemy, morderstwo popełnione zostało na tle erotycznym. Nowak utrzymywał bowiem stosunki z żoną Proskuryna i na tym tle dochodziło między nimi do niesnasek. Co się działo owej krytycznej nocy wyjaśni niewątpliwie dalsze śledztwo.

Zakończenie strajku

Sosnowiec, 8. 9. (K). Strajk w fabryce lin i drutu Deichsla w Sosnowcu zakończył się. W dniu wczorajszym reszta strajkujących opuściła teren fabryki i udała się do domu. Dzisiaj praca odbywała się już normalnie.

Pożar w fabryce

Sosnowiec, 8. 9. (K). Ubiegłej nocy wybuchł pożar w fabryce płatków owsianych i palarni kawy „Owsianka" w Sosnowcu. Na miejsce przybyła natychmiast straż pożarna, która ogień ugasiła. Ogień powstał wskutek wadliwego urządzenia rur w młynie.

Z procesu o oszustwo emigracyjne

Katowice, 8. 9. (K). Rozprawa przeciwko oszustowi emigracyjnemu Andrzejowi Mańce trwa w dalszym ciągu. Pomimo obciążającego materiału, Mańko tłumaczy się b. naiwnie. Na dzisiejsze pytania sędziego, dlaczego nie zwrócił klientom pieniędzy, skoro nie mógł się wywiązać ze swych zobowiązań, oszust oświadczył, że pożyczył kuzynowi pewnego ambasadora 4.000 złotych, których nie otrzymał spowrotem. Na pytanie kim jest ten „kuzyn", Mańko odpowiada, że jest to wysoko postawiona osobistość i nie może zdradzić nazwiska z obawy przed zawikłaniami politycznymi.

Paragraf aryjski wśród strajkujących...

Sosnowiec, 8. 9. (K). Od kilku tygodni trwa strajk w kopalni „Helena" w Niwce. Między strajkującymi było również kilku Żydów zatrudnionych w administracji. Wczoraj jednak strajkujący uchwalili wprowadzić „paragraf aryjski" i usunęli siłą wszystkich Żydów...

Złagodzony wyrok na „chłopaków z Sosnowca"

Sosnowiec, 8. 9. (K) Przed rokiem „Cyrulik Warszawski" wystawił w teatrze miejskim w Sosnowcu komedię muzyczną „Alfa Omega" pióra Hemara i Tuwima. W czasie przedstawienia doszło do demonstracji, wywołanej przez parę osób, które obrzuciły widownię zgniłymi jajami tak, że musiano przerwać przedstawienie. Sąd grodzki skazał wszystkich oskarżonych na kary od 2 do 3 miesięcy więzienia. Skazani odwołali się do Sądu Okręgowego, który rozpatrzył ponownie sprawę i skazał 3 oskarżonych po 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata, a jednego uniewinnił.

„ZNACHOR" Dołęgi Mostowicza na ekranie

Najpoczytniejszym pisarzem współczesnym w Polsce jest bezwzględnie Tadeusz Dołęga-Mostowicz. Każda jego nowa powieść budzi ogromne zainteresowanie, to też wiadomość o sfilmowaniu ostatniej jego powieści „ZNACHOR" jest obecnie największą sensacją dnia. „ZNACHOR" zapoznaje widza z dziejami znanego lekarza, ukazuje tragedię jego życia, którą publiczność na długo zachowa w pamięci. W rolach głównych świetni aktorzy sceny i ekranu polskiego: Junosza-Stępowski (Znachor), Barszczewska, Zacharewicz, Ćwiklińska, Buczyńska, Węgrzyn, Wyrzykowski, Hnydziński, Łoziński, Gierasieński i inni. Reżyseria — M. Waszyński. „ZNACHOR" otworzy sezon kina UCIECHA. 1234

Memorandum Schachta do Hitlera

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 8. 9. (B). Odnośnie do niepotwierdzonych jeszcze pogłosek o ustąpieniu dra Schachta jako prezydenta Banku Rzeszy komunikują, że Schacht doręczył Hitlerowi memorandum, w którym oświadczył, że nie może więcej ponosić odpowiedzialności za finanse i gospodarkę niemiecką, o ile nie weźmie się w rachubę jego postulatów o ograniczeniu importu. W dalszym ciągu domaga się Schacht, by zezwolić na import większej ilości surowców dla przeróbki towarów eksportowych. Na razie nie można stwierdzić, czy uporczywe pogłoski o ustąpieniu Schachta polegają na prawdzie, czy też są balonem próbnym ze strony jego przeciwników.

Generalny dyrektor Banku Wypłat Międzynarodowych — utonął

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Bazylea, 8. 9. (B). W środę po południu nadeszła do Banku Wypłat Międzynarodowych wiadomość, że generalny dyrektor Pierre Quesnay utonął we Francji podczas kąpieli. Bawił on we Francji jako gość b. dyrektora Banku Francji Moreau w St. Leonard koło Potier. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w środę przed południem. Zwłoki zostały wydobyte dopiero po kilku godzinach. Quesnay był generalnym dyrektorem Banku .Wypłat Międzynarodowych od roku 1930.

Usunięcie komisarza dla lekkiego przemysłu

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Moskwa, 8. 9. (B). Sowiecki komisarz ludowy dla lekkiego przemysłu został usunięty ze swego stanowiska. Następcą jego został mianowany komisarz Szostakow.

Delegaci angielscy na Zgromadzenie Ligi Narodów

Londyn, 8. 9. PAT. Skład delegacji brytyjskiej na Zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie jest następujący: minister spraw zagr. Eden — jako szef delegacji oraz minister dla spraw Szkocji Elliot i parlamentarny podsekretarz stanu w kanclerstwie skarbu Colville w charakterze delegatów. Zastępcami delegatów mianowani są: parlamentarny podsekretarz do spraw zagranicznych lord Cranborne, parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw kolonij Vernays, posłanka do Izby Gmin miss Ward, lord Astor i radca prawny w Foreign Office, Beckett. Minister Elliot w drodze do Genewy zatrzyma się dwa dni w Paryżu w charakterze oficjalnego przedstawiciela rządu brytyjskiego dla zwiedzenia wystawy paryskiej.

Domysły na temat tajemniczych łodzi podwodnych

Paryż, 8. 9. PAT. Ministerstwo spraw zagr. o[publ]ikowało następujący komunikat: Prasa zagraniczna donosząc o wejściu do jednego z portów francuskich na wybrzeżu Atlantyku uszkodzonej hiszpańskiej łodzi podwodnej, należącej do rządu w Walencji, stara się wywołać podejrzenie, że ta łódź podwodna zaatakowała na Morzu Śródziemnym brytyjski kontrtorpedowiec „Havock". Aby dowieść nieścisłości tych informacyj, wystarczy przypomnieć daty opublikowane już przez prasę. Z dat tych wynika, że kontrtorpedowiec brytyjski zaatakowany został w nocy 31 sierpnia na 1 września, podczas gdy hiszpańska łódź podwodna znajduje się już od 28 sierpnia w porcie Le Verdon.

* * *

Bukareszt, 8. 9. PAT. W związku z pojawieniem się w ostatnich dniach tajemniczej łodzi podwodnej w cieśninie dardanelskiej na Morzu Egejskim i Czarnym „Curentul" twierdzi, że łódź ta należy do Sowietów. W ostatnich dniach mianowicie zarzuciły kotwicę przed portem rumuńskim Balcic 3 statki sowieckie, celem wydobycia zatopionego podczas wielkiej wojny statku rosyjskiego „Piotr Wielki". Dla przeprowadzenia tej operacji statki sowieckie uzyskały uprzednio pozwolenie władz rumuńskich. „Curentul" przytacza zeznania kapitana jednego ze statków rumuńskich, który stwierdził, iż między tymi trzema statkami, a tajemniczą łodzią podwodną, jaka ukazała się na Morzu Czarnem i Egejskim istnieje pewna łączność. Dziennik twierdzi dalej, iż według panującego przekonania powyższe trzy statki pozostające w bezczynności, przybyły przed port rumuński w celu ułatwienia aprowizacji łodzi podwodnej, która ukazuje się i znika tajemniczo w wodach Morza Egejskiego. Znamiennym jest fakt — zaznacza pismo — że obecność łodzi podwodnej zanotowano dopiero w kilka dni po przybyciu wspomnianych trzech statków sowieckich przed port Balcis. „Curentul" twierdzi w zakończeniu, że możliwość istnienia łączności między łodzią podwodną a statkami wydaje się prawdopodobna, ponieważ odległość między miejscem zatrzymania się statków a polem działania łodzi podwodnej jest łatwa do przebycia.

Zgon Hutten-Czapskiego

Poznań, 8. 9. PAT. Dzisiaj w nocy zmarł w szpitalu S. S. Elżbietanek w 86-tym roku życia śp. Bogdan Hutten-Czapski, prezydent polskiego zw. kawalerów maltańskich. — Zmarły do ostatniej chwili brał żywy udział w życiu społecznym i towarzyskim.

Nie uszanują domów modlitwy

Warszawa, 8. 9. (A) W pierwszy dzień Rosz-Haszanah grupa chuliganów obrzuciła kamieniami Bet-Hamidrasz w Rembertowie pod Warszawą. Wśród modlących się wybuchła panika. Na szczęście zjawiła się policja, która przepędziła chuliganów. Przy wyjściu z bóżnicy wieczorem oczekiwała na modlących się grupa chuliganów, która obrzuciła żydów woreczkami z piaskiem i popiołem. Do kilku żydów musiano wezwać pomoc lekarską.

Podobne sceny rozegrały się w Małkinie pod Warszawą, gdzie na dzień świąteczny przybyła grupa chuliganów na koniach. Na czele oddziału jechał niejaki Dymirowski, który organizuje antyżydowski bojkot w całej okolicy. Chuliganie podjechali na koniach do synagogi, gdzie zatrzymali się i po przemówieniu Dymirowskiego obrzucono synagogę kamieniami.

Zagadka zamordowania rzekomego Czecha w Genewie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Genewa, 8. 9. (B). Mord popełniony na rzekomym obywatelu czechosłowackim nazwiskiem Hermann Eberhardt zostanie wkrótce wyświetlony. Policji udało się stwierdzić identyczność zamordowanego. Nie jest on obywatelem czechosłowackim ani nie nazywa się Eberhardt. Rzekomy Eberhardt tropiony jest pod swym właściwym nazwiskiem w kraju swego pochodzenia. Jest on obywatelem jednego z państw wschodnio-europejskich.

Delegacja rządu brytyjskiego na konferencję w Nyon

Londyn, 8. 9. PAT. W toku przeszło trzygodzinnych obrad, poświęconych rozpatrzeniu sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza stosunków z Japonią oraz sprawom Morza Śródziemnego, gabinet brytyjski zamianował delegację rządu brytyskiego na konferencję śródziemnomorską w Nyon w składzie następującym: Główny delegat — minister spraw zagranicznych Eden, delegaci: stały podsekretarz stanu w Foreign Office, sir Robert Vansittart, oraz pierwszy lord morski (szef sztabu admiralicji), admirał lord Chatfield. Delegatom przydzieleni będą eksperci z Foreign Office i admiralicji. W kołach politycznych podkreślają, że powyższy skład delegacji dowodzi, że W. Brytania traktuje konferencję śródziemnomorską jako niezwykle doniosłą. Udział w konferencji międzynarodowej stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Roberta Vansittarta jest niezwykle rzadki i wyjazd jego do Nyon świadczy wymownie o stopniu ważności tej konferencji. Również udział szefa sztabu marynarki i kierownika admiralicji, admirała Chatfielda jest wymowny i dowodzi, że konferencja posiada zupełnie konkretne cele, które admiralicja brytyjska pragnie osiągnąć.

B. minister jugosłowiański przed sądem

Białogród, 8. 9. PAT. „Vreme" donosi, że deput. Janicz, b. minister wyznań przesłuchany w dniu wczorajszym w białogrodzkiej prefekturze, zostanie przekazany trybunałowi obrony państwa przed którym odpowie za niektóre ustępy swego przemówienia, wygłoszonego ub. niedzieli na publicznym zebraniu w Kragujewaczu. W przemówieniu tym zaatakował Janicz niezwykle gwałtownie rząd jugosłowiański.

Premier Składkowski na ulicy Świętokrzyskiej

Warszawa, 8. 9. (A). W niezwykłej sytuacji która zapanowała na ul. Świętokrzyskiej, zaszła dziś wieczorem pewna zmiana. Około godz. 5 wiecz. ukazała się na ulicy, ku której kieruje się zainteresowanie całego społeczeństwa żydowskiego, auto wiozące prem. Składkowskiego. Auto przejechało bardzo powoli całą ulicę, następnie zawróciło i objechało sklepy żydowskie po raz drugi. Pan premier obserwował pikieciarzy, ustawionych przed sklepami i wydawał jakieś polecenia swemu adiutantowi. W pół godziny potem nadjechał na „plac boju" wojewoda warszawski, Jaroszewicz, który wysiadł z auta i obszedł wolnym krokiem całą ulicę. Następnie pojawił się na ulicy Świętokrzyskiej oddział policji złożony z 40 osób. Policjanci obstawili sklepy żydowskie i usunęli z przed nich pikieciarzy. Uniemożliwiono w ten sposób jedynie stosowanie terroru przez wyciąganie klienteli ze sklepów i niewpuszczanie jej do wnętrza. Policja nie reagowała jednak przeciwko rozdawaniu wśród przechodniów ulotek bojkotowych. Przechodniów zatrzymywano nadal i informowano, które sklepy są żydowskie, a które chrześcijańskie.

Otwarcie konferencji panarabskiej

Damaszek, 8. 9. ŻAT. W Bludan pod Damaszkiem nastąpiło dziś otwarcie konferencji pan arabskiej z udziałem delegatów Palestyny, Egiptu, Syrii i Iraku. Rząd Iraku ogłosił deklarację, w której życzy powodzenia kongresowi.

* * *

Kairo, 8. 9. ŻAT. Dziś odbył się w Aleksandrii i innych miastach egipskich t. zw. dzień palestyński. Na zgromadzeniach uchwalono rezolucje z wyrazami sympatii dla Arabów palestyńskich i dla konferencji w Bludan. Premier egipski Nahas Pasza odbył konferencję z zastępcą ambasadora angielskiego, Kelly.

* * *

Bejrut, 8. 9. ŻAT. Organ libański „Il Orian" ustosunkowuje się niechętnie wobec konferencji panarabskiej w Bludan, podkreślając, że Liban pragnie żyć w przyjaznych stosunkach z Żydami.

Znów ofiara terrorystów

Tel Awiw. 8. 9. ŻAT. Z Jarkunu wyciągnięto dziś zwłoki Żyda. Do zwłok przywiązany był ciężki kawał żelaza. Prawdopodobnie ma się do czynienia z zabójstwem przez utopienie. Tożsamości ofiary nie ustalono.

* * *

Akko, 8. 9. ŻAT. Terroryści arabscy zastrzelili dziś arabskiego policjanta.

* * *

Jerozolima, 8. 9. ŻAT. Kierownik departamentu politycznego M. Czertok odleciał dziś do Genewy w związku z oczekiwanym otwarciem sesji Ligi Narodów.

Konferencja śródziemnomorska nie ma służyć rekryminacjom przeszłości...

Głosy prasy angielskiej

Londyn, 8. 9. PAT. Prasa angielska uważa odpowiedź sowiecką na zaproszenie francusko-brytyjskie uczestniczenia w konferencji śródziemnomorskiej w Nyon za tak najeżoną zastrzeżeniami, że wyraża wątpliwość co do celowości tej odpowiedzi. Nota sowiecka zapytuje, dlaczego zostały zaproszone Niemcy, domaga się zaproszenia Hiszpanii i nalega, aby rzekome ataki włoskie na statki handlowe na Morzu Śródziemnym były przedmiotem obrad konferencji. Ze strony brytyjskiej podkreślane jest natomiast, że konferencja w Nyon nie ma służyć rekryminacjom przeszłości, lecz uzgodnieniu akcji na przyszłość. Brytyjski charge d'affaires w Rzymie zapewnić miał wczoraj rząd włoski, że Włochy nie będą postawione w Nyon w roli oskarżonego. W związku z tą deklaracją brytyjską w Londynie spodziewają się, że Włochy przyjmą zaproszenie na konferencję.

Konsekwencje antywłoskiego wystąpienia Sowietów

Rzym, 8. 9. PAT. Prasa obszernie komentuje fakt odrzucenia przez rząd włoski noty sowieckiej, przypisującej Włochom odpowiedzialność za storpedowanie 2-ch okrętów sowieckich na wschodnich wodach Morza Śródziemnego.

„Messagero" pisze, że rząd sowiecki nie jest podobny do innych rządów, ponieważ stanowi równocześnie organizację międzynarodową, mającą na celu propagowanie bolszewizmu na całym świecie. Celem noty sowieckiej jest sparaliżowanie rokowań śródziemnomorskich, obliczonych na wzmocnienie bezpieczeństwa w tym obszarze. Nie można sobie w każdym razie wyobrazić, aby Włochy wzięły udział w konferencji, jako strona oskarżona, to też nota sowiecka może wpłynąć na zmianę stanowiska Włoch wobec propozycyj Francji i Anglii w sprawie konferencji śródziemnomorskiej. Z drugiej strony konferencja ta bez udziału Włoch byłaby — zdaniem dziennika — bez sensu.

„Tribuna" zauważa, że organizatorzy konferencji winni się dobrze zastanowić nad konsekwencjami, jakie pociągnąć by mogło za sobą nowe antywłoskie wystąpienie Sowietów.

Zdaniem „Giornale d'Italia" nie ma żadnych dowodów świadczących o tym, jakoby okręty sowieckie storpedowane zostały przez flotę włoską.

Rząd turecki wyraża zgodę

Stambuł, 8. 9. (PAT). Rząd turecki otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w śródziemnomorskiej konferencji. W dniu dzisiejszym zostanie rządom brytyjskiemu i francuskiemu przesłana odpowiedź, wyrażająca zgodę.

Odpowiedź włoska -- w piątek

Rzym, 8. 9. PAT. Koła miarodajne informują, że odpowiedź włoska w sprawie konferencji śródziemnomorskiej doręczona będzie Francji i Anglii dopiero w piątek.

Głosy prasy włoskiej, omawiające sprawę udziału Włoch w konferencji śródziemnomorskiej, nacechowane są daleko posuniętym sceptycyzmem.

Wyjazd min. Antonescu

Bukareszt, 8. 9. PAT. Minister spraw zagranicznych Antonescu opuszcza jutro Bukareszt, udając się do Genewy na posiedzenie rady Ligi Narodów. Minister Antonescu weźmie również udział w obradach konferencji śródziemnomorskiej, na którą Rumunia została oficjalnie zaproszona. Rumuńskie koła polityczne i gospodarcze przywiązują dużą wagę do wyników tej konferencji, ponieważ chodzi tu o obronę zamorskiego handlu rumuńskiego i transportów na Morzu Czarnym i Śródziemnym.

Zgon prof. Borowieckiego

Poznań, 8. 9. PAT. Dzisiaj w południe zmarł nagle prof. neurologii i psychiatrii na uniwersytecie poznańskim śp. dr Stefan Borowiecki.

Projekty ustaw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 9. (A) Na posiedzeniu rady ministrów poszczególni ministrowie omawiali projekty ustaw, które zostaną złożone do zatwierdzenia na najbliższych posiedzeniach rady ministrów. M. in. przygotowany został projekt statutu oraz ordynacji wyborczej miasta stołecznego Warszawy. Prawdopodobnie opracowana też zostanie nowela do ustawy samorządowej, potem przeprowadzone zostaną wybory samorządowe w ciągu roku przyszłego na terenie niektórych województw. Jednocześnie wpłynie nowela do ustawy o podatku dochodowym oraz zapowiadany już kilkakrotnie projekt noweli do ustawy o ulgach budowlanych.

Ogólnopolski zjazd zrzeszeń lokatorskich

Warszawa, 8 9. (A). Na najbliższą niedzielę został zwołany do Warszawy ogólno-polski zjazd zrzeszeń lokatorskich. Dziś władze administracyjne zawiadomiły organizatorów zjazdu, t. zn. zarządy trzech stowarzyszeń lokatorskich w Warszawie, iż zezwolenie na zjazd zostało udzielone. Zjazd ten zwołano w związku z rozpoczynającą się akcją przeciwko planowi zniesienia ochrony lokatorów.

Na kongresie norymberskim

Norymberga, 8. 9. PAT. Najważniejszym wydarzeniem dzisiejszego dnia kongresu partyjnego była defilada członków służby pracy ze wszystkich stron Rzeszy. Wzięło w niej udział około 50 tys. osób, w tym 1500 kobiet. Defiladę tę odebrał kanclerz Hitler, stojąc w samochodzie u stóp trybun honorowych. Po przemarszu ustawiły się kolumny kolejno na polu frontem do trybuny honorowej, na którą wkraczał kanclerz.

Z trybuny wygłosił przemówienie najpierw przewódca służby pracy Hierl, po którym zabrał głos kanclerz, wskazując w krótkim przemówieniu na rolę, jaką odgrywa w Trzeciej Rzeszy służba pracy.

Po wielkim apelu służby pracy w obecności kanclerza Hitlera odbyła się na ratuszu z udziałem kanclerza manifestacja młodzieży hitlerowskiej. W godzinach wieczornych toczyły się dalsze obrady kongresu partyjnego.

Amb. Lipski na kongres

Berlin, 8. 9. PAT. Celem wzięcia udziału w najważnieszym dniu kongresu partyjnego, wyjechał dziś w południe z Berlina ambasador R. P. Lipski, udając się do Norymbergi

* * *

Norymberga, 8. 9. PAT. Przybył tu Nicolas Franco, brat generała hiszpańskiego. Nicolas Franco będzie gościem kanclerza podczas trwania kongresu narodowo-socjalistycznego.

Wyrok w procesie policjanta

Warszawa, 8. 9. (A). Dziś w godzinach wieczornych został ogłoszony wyrok na policjanta Gitewskiego, który zamordował wystarzałem z rewolweru swego przełożonego komendanta policji w Milanówku pod Warszawą przodownika Kuziemskiego. Policjant został skazany na 15 lat więzienia.

Druga sprawa motorowego kolei elektrycznej Wąsikowskiego, która miała się odbyć również dzisiaj, została odroczona do dnia 24 bm.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Tochowicz Leon, Pijarska 5, tel. 177-37, Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40, Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 134-52, Nowak Tadeusz, Pędzichów 4 I p., tel. 152-61.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Brodzińskiego 1.

—<>—

Dziś odczyt dra I. Schwarzbarta

Na zaproszenie Zw. Akadem. Haszachar-Przedświt wygłosi prezes Świat. Zw. Ogólnych Syjonistów i v-prezes A. C. Dr. Ignacy Schwarzbart odczyt n. t. Czy powstanie Państwo Żydowskie w Palestynie? — Prelekcja odbędzie się dziś, 9 bm. o 8-mej wiecz. w sali Saskiej (ul. św. Jana 6). Bilety wstępu do nabycia w Bibliotece Literackiej Stradom 19 i przy kasie.

Rada Partyjna S. S. P. P. „Hitachdut"

W niedzielę 12 bm. odbędzie się sesja Rady Partyjnej SSPP „Hitachdut" poświęcona sprawozdaniu z XX Kongreu Syjonistycznego i Konferencji Światowej Partii.

Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdanie z 20 Kongresu Syjonistycznego i Konferencji Światowej Partii — ref. dr O. Spiro, dr B. Katz, 2) Dykusja, 3) Nasze polityczne i organizacyjne zadania — ref. mgr K. Goldfarb, 4) Dyskusja, 5) Uchwały.

Rada Partyjna odbędzie się w sali Żyd. Domu Akademickiego ul. Przemyska 3, o godz. 10.30 rano.

Egzamin konkursowy na Wydziale Lekarskim U. J.

Dziekanat Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zawiadamia, że egzamin konkursowy dla kandydatów na I rok studiów lekarskich odbędzie się dnia 17 bm. godz. 9 ta przedpoł. w gmachu Collegium Novum przy ul. Gołębiej 24 w sali im. M. Kopernika na II. p. Należy przynieść ze sobą przybory do pisania.

Kandydaci do egzaminu powinni przy wstępie na salę wykazać swoją tożsamość dowodem osobistym.

Zmiany w Kuratorium Szkolnym

Według krążących pogłosek nastąpić mają w najbliższym czasie zmiany personalne w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie. Dotychczasowy referent personalny p. Korczyński, będący prezesem krakowskiego oddziału Związku Legionistów, objąć ma stanowisko naczelnika Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie.

Wielkie włamanie kasowe w Krakowie

Wydział Śledczy w Krakowie prowadzi dochodzenia w sprawie wielkiego włamania kasowego, jakie miało miejsce onegdaj w godzinach wieczornych. Korzystając z nieobecności domowników złodzieje zakradli się do mieszkania Samuela Grabera przy ul. Zamojskiego l. 10, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą. Łupem złodziejów padło kilkanaście tysięcy złotych.

KONTROLA W SKLEPACH Z PRZYBORAMI PIŚMIENNYMI

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego, starostwo grodzkie przeprowadziło w dniu 8 września kontrolę na terenie miasta Krakowa celem stwierdzenia, czy w sklepach z przyborami piśmiennymi ujawnione są ceny. W wyniku kontroli 40 osób pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

DZIECKO 7-LETNIE POTRĄCONE PRZEZ AUTO

Wczoraj w godzinach wieczornych została potrącona przez auto w pobliżu poczty, Balkan Helena, lat 7, zamieszkała przy ulicy Krakowskiej 5. Doznała ona lekkich obrażeń na głowie i po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia Ratunkowego, pozostawiono ją opiece domowej.

WYSYPANY POPIÓŁ Z OGNIEM SPOWODOWAŁ POŻAR

Wczoraj w godzinach wieczornych wybuchł pożar przy ulicy Płaszowskiej 86, w zabudowaniach należących do Katarzyny Zającowej. Pożar wybuchł na podwórcu, gdzie zapaliła się drewniana szopa od wysypanego obok popiołu z ogniem. Spaleniu uległa szopa wraz ze słomą znadującą się na strychu. Szkoda nieznaczna.

Zawezwana Straż Pożarna pożar szybko zlokalizowała.

Lekarze krakowscy odrzucają próbę wprowadzenia paragrafu aryjskiego

Wczoraj wieczorem odbyło się w salach Krakowskiego Tow. Lekarskiego walne zebranie Oddziału Krakowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, poświęcone sprawie paragrafu aryjskiego.

W związku z mającym się niebawem odbyć zjazdem Związku Lekarzy w Poznaniu prowadzona była przez sfery endeckie silna agitacja za obaleniem dotychczasowych uchwał krakowskich i wypowiedzeniem się za paragrafem aryjskim.

Zebranie wczorajsze zgromadziło około 400 lekarzy. Zdecydowana większość wysunęła na przewodniczącego zebrania dra Gołąba, któremu lekarze endeccy przeciwstawili kandydaturę dr Syrka. W głosowaniu wybrany został dr Gołąb, który uzyskał 237 głosów, podczas gdy kandydat endecki dr Syrek miał tylko 136 gł.

Z kolei przystąpiono do dyskusji. Wniosek o wprowadzenie paragrafu aryjskiego popierał dr Brzeski, któremu odpowiedzieli liczni mowcy, wypowiadając się przeciw temu.

Szczególnie silne wrażenie wywarło wystąpienie sędziwego prof. dr Bujwida, który rozpoczął słowami: „Jestem przerażony tym, co się tutaj dzieje", poczem kategorycznie wypowiedział się przeciw wnioskowi, kończąc przemówienie: „Głosuję z całą stanowczością i całym moim życiem — przeciw".

Oczywiście wniosek popierał dr Malkiewicz, szwagier Adama Doboszyńskiego, który powtarzał znane z sali sądowej frazesy o „niewoli gospodarczej" itp.

W wyniku głosowania przeciw wnioskowi o wprowadzenie paragrafu aryjskiego wypowiedziało się 250 głosów. Lekarze endeccy, którzy znaleźli się w silnej mniejszości, opuścili salę.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

DWA NOWE REKORDY ŚWIATOWE ustanowiła pływaczka duńka Hveger, a to na 440 yardów dowolnym w 5,11 mn. i na 500 y w 5,57.3 min. Hveger posiada zatem 10 rekordów światowych.

LOUIS został na ostatnim meczu bokserskim z Farrem, którego pokonał w 15 rundach, poważnie skontuzjonowany w palec. Lekarze orzekli, że nie będzie on mógł przed marcem zawodniczyć. Wobec tego planowany mecz ze Schmelingiem będzie odroczony. Natomiast odbędzie się mecz Braddock — Maks Baer.

INŻ. ZNAJDOWSKI, długoletni zasłużony prezes Pol. Związku Lek. Atletycznego, niespodziewanie podał się onegdaj do dymisji, której mimo usiłowań ze strony członków zarządu PZLA nie chciał cofnąć. PZLA jest zatem bez prezesa.

SKŁADY REPREZENTACYJ PIŁKARSKICH POLSKI PRZECIW DANII W WARSZAWIE I PRZECIW BUŁGARII W SOFII W DNIU 12 BM. zostały już ustalone i wyglądają następująco: Przeciw Danii — Krzyk, Szczepaniak, Galecki, Kotlarczyk II, Nytz, Piec II, Piec I, Szerfke, Matias, Wilimowski, Wodarz. — Przeciw Bułgarii — Pawłowski, Betcher, Twórz, Góra Wasiewicz, Dytko, Korbas, Piontek, Wostal, Artur, Kisieliński.

KLUBY ŚLĄSKIE postanowiły na znak protestu przeciw zarządzeniom PZPNu wycofać się z wszystkich meczów mistrzowskich, wyznaczonych na Śląsku. Rzeczywiście ubiegłej niedzieli, poza meczem Ruchu z Garbarnią, nie było żadnych prawie zawodów piłkarskich na Śląsku.

O WEJŚCIE DO LIGI. Ubiegłej niedzieli odbyły się następujące zawody o wejście do ligi piłkarskiej: Polonia (Warszawa) — Unia (Lublin) 6:0 (2:0), WKS Śmigły (Wilno) — Brygada (Częstochowa) 5:1 (3:0). Wobec tego w finale decydującym walczyć będą Polonia ze Śmigłym.

WIELKĄ SENSACJĄ POLSKIEGO HOKEJA NA TRAWIE była klęska Czarnych z Poznania, najlepszej polskiej drużyny w hokeju na trawie, z nowym zespołem ze Siemianowic na Śląsku „Ogniskiem" 0:1.

WATERPOLIŚCI AZSu WARSZAWSKIEGO pokonali w niedzielę drużynę Makkabi krakowskiej 6:0. Makkabi była zmęczona meczem sobotnim z Hakoahem Bielsko, a ponadto wystąpiła do zawodów tylko z 6 graczami, ponieważ siódmy nie przyjechał (?!)

CZWÓRMECZ PŁYWACKI JUNIORÓW W WARSZAWIE: 1) AZS (Warszawa), 2) PZL (Warsz.), 3) Polonia (W), 4) Łódź.

NORWEGIA — FINLANDIA MECZ PIŁKARSKI w Helsinkach wygrała Norwegia 2:0 (2:0).

JUGOSŁAWIA — RUMUNIA 2:1 w Białogrodzie.

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY WPADŁ NA MOTOCYKL

Przy ul. Juliusza Lea Stańczykiewicz Juljusz (lat 34), urzędnik skarbowy, jadąc motocyklem z przyczepką w kierunku Parku Krakowskiego, został z tyłu najechany przez samochód ciężarowy, będący własnością Kółka Rolniczego w Białej. Skutkiem najechania Stańczykiewicz doznał lekkich obrażeń, zaś motocykl został częściowo uszkodzony. Wysokości szkody na razie nie ustalono.

ZAGINIĘCIE SŁUŻĄCEJ

Dnia 7 bm. zawiadomił organa policji Bernstein Julian, inżynier, zam. przy ul. Retoryka 26, że tego dnia o godz. 9-tej wydaliła się z domu jego służąca Władysława Kosina (lat 14) i dotychczas nie powróciła.

—<>—

— **MIEJSKIE AMBULATORIUM ELEKTROTERAPEUTYCZNE** (Kraków, pl. Jabłonowskich L. 19) zostało otwarte po feriach wakacyjnych. Godziny przyjęć: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17 do 19.

—<>—

JÓZEF KAMIŃSKI SOLISTA RADIOWEGO KONCERTU SYMFONICZNEGO

Dziś o godz. 22 nadaje Polskie Radio koncert symfoniczny pod dyr. Fitelberga z udziałem wybitnego skrzypka Józefa Kamińskiego. Artysta koncertmistrz Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, a zarazem pierwszy skrzypek znanego „Kwartetu Warszawskiego", wykona popularny, a zawsze wdzięczny utwór Chaussona „Poeme". — Również część symfoniczna koncertu zapowiada się interesująco, obejmie bowiem ogromnie barwną suitę „Turandot" Busoniego, oraz Händla suitę, skomponowaną dla urozmaicenia dworskich zabaw króla angielskiego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„KOLETTA" Z LUCYNĄ SZCZEPAŃSKĄ I Z. RAKOWIECKIM.** Dziś, jutro i w sobotę pełna humoru komedia muzyczna R. Benatzky'ego, w opracowaniu muzycznym dyr. Luda Philippa, reżyserskim J. Karbowskiego. W komedii tej rolę tytułową odtwarza świetna primadonna opery warszawskiej Lucyna Szczepańska, rolę Flibousta Z. Rakowiecki.

— ŻYD. TEATR LETNI (Stradom 11). Dziś godz. 8.45 wiecz. dalsze występy znanego aktora Leopolda Jungwirta i Arnolda Grimingera wraz z całym zespołem w sztuce ludowej w 3 aktach ze śpiewami i tańcami Mein Weibs Freint. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— **TOWARZYSTWO „KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI".** Posiedzenie plenarne Zarządu odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 20.30 w lokalu własnym przy ul. Stolarskiej 9. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne (walne zgrom. z 12 bm. i wybory nowego zarządu, przygotowania do otwarcia sezonu teatralnego na Bocheńskiej i Stolarskiej i inne). Obecność wszystkich członków Zarządu wymagana.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Niemy bohater" i „Tylko raz kochała".
APOLLO: „Pan redaktor szaleje" (Bogda Brodzisz).
ATLANTIC: „Droga do sławy" (Fredric March, Warner Baxter, Lionel Barrymore) i „Piętro wyżej" (Bodo, Grossówna).
PROMIEŃ: Dama kameliowa z Gretą Garbo i Robertem Tailour.
STELLA: „O czem marzą kobiety" i „Biały Majestat".
SZTUKA: „Czarownica z Salem" (Claudetta Colbert).
UCIECHA: „Nieznośna dziewczyna".
WANDA: „Bohaterowie Morza" (w rolach gł. Freddie Bartholomew, Spencer i inni).

JESZCZE KILKA DNI

WPISY

do kl. I. i II.

NOWO-OTWARTEGO

4744k **OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO**

GIMNAZJUM

KOEDUKACYJNEGO

Tow. Żyd. Szkoły Społ. w Krakowie

RYNEK GŁ. 17, I. p.

Zgłoszenia i informacje **Rynek Główny 17**, I. piętro (lokal szkolny) i **Stradom 6**, I. piętro (biuro)
Telef. 139-88. Godziny urzędowe od 10—1 i od 4—6

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

TOWARZYSTWO handlu herbata Kiachta i Indar, — Warszawa poszukuje zastępcy dobrze wprowadzonego w branży kolonialnej na Kraków i okolicę. Kaucja gotówkowa najmniej 5.000 zł. oraz pierwszorzędne referencje wymagane. Zgłoszenia pod „Kiachta i Indar“ oddział Lwów, Krasiewskiego 19.

POSZUKUJĘ panny, w wieku 25—30 lat, władającej językiem polskim, niemieckim, do prowadzenia filii w Katowicach. Szczegółowe oferty pod „Kaucja 2.000“ Biuro ogłoszeń Roth, Kraków, Tomasza 15.

KA-RI-BI Kraków Stradom 17 poszukuje instruktorki robót ręcznych do objazdów. Wymagana fachowa umiejętność wszelkich robót ręcznych na drutach i szydełkiem. Krój.

Posad poszukują

INTELIGENTNA sympatyczna gospodyni poszukuje posady u samotnych osób miejsc. obojętna. Adres: F. Bergmanówna Piwniczna Poste-Restante.

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali zł. 1.40 „Pola“. Kraków Węglowa 3. (róg Krakowskiej).

PANNA z dobrego domu, wykształcona ze znajomością hebrajskiego poszukuje posady do 1—2 dzieci w wieku szkolnym. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „A—B“. 4031g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

„WZOROWE PRZEDSZKOLE“ Heleny Rechesówny — absolwentki Uniwersytetu Jagiell. Grabowskiego 8 przyjmuje dzieci od lat 3 do 7. Język hebrajski, gry i zabawy na wolnym powie, rytmika, umuzykalnianie dzieci. Sale obszerne i jasne. Wpisy od 9—1. 4756kr

DO MATURY lub **EGZAMINU z 6** klas gimnazjum (4 klas nowego typu) przygotowujesz się najskuteczniej pod kierunkiem profesorów krakowskich — niezawodną metodą korespondencyjną „**GLOBUS**“. Również lekcje ustne. Ostatnie wpisy ulgowe. „**STUDIUM**“, Kraków, Słowackiego 1. Uwaga: Wysprzedaż kompletów skryptów klasy 5—6 po zł. 50.

WPISY NA KURSY KROJU MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli **HOROWITZ-LANNEROWEJ**. — Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. **KRAKÓW, KARMELICKA 46.** 2393k

SZKOŁA MUZYCZNA PRZY ŻYD. TOW. MUZ. w Krakowie ul. Zyblikiewicza 5, tel. 176-51 przyjmuje codziennie **WPISY**. Wszystkie przedmioty i przedszkole. Zniżki kolejowe przewidziane. 4949kr

WZOROWE PRZEDSZKOLE przy ul. Syrokomli 17 przyjmuje dzieci od lat 4 Zajęcia freblowskie, rytmika, język hebrajski. — Podczas pogody zajęcia na wolnym powietrzu. Wpisy codziennie od 3—5. 3934g

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium. — Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Elwira Halpern-Süsserowa, absolwentka Wiener Moden-Akademie. Wpisy: Kraków, Krupnicza 18.

KWIECIARSTWA wyucza zawodowo absolwentka szkoły paryskiej Batorego 22/2 od 3—5.

PRZEDSZKOLE nowo otwarte komfortowo urządzone Janiny i Zofii Immerglückównych przyjmuje dzieci od lat 3—7. Pogadanki, śpiew i rytmika przy fortepianie, zajęcia freblowskie i t. d. W dnie pogodne zabawy w ogrodzie i spacery. Przyjmuje się także dzieci na turnus popołudniowy. Zgłoszenia Sebastiana 8. m. 3.

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** Starowiślna 28, codziennie.

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA MUZYKI I JĘZYKÓW z Bielska-Białej zawiadamia, że lekcje rozpoczynają się równocześnie z nowym rokiem szkolnym.

ZATWIERDZONA przez Ministerstwo W. R. i O. P. Szkoła Rytmiki i Plastyki Pauliny **BERGER** i Lidii **FALTER** w Krakowie, przy ul. **SŁAWKOWSKIEJ 8**, I p. — Kursy rytmiki i plastyki dla pań i dzieci. — Kurs pedagogiczno zawodowy z wydawaniem dyplomów. Przedszkole dla dzieci pod kierownictwem p. Mgr Dunki **KERNER**. W lokalu szkoły, centralne ogrzewanie, zimne i gorące natryski. 4893kr

Różne

ZAWIADOMIENIE! — — Z dniem 15 sierpnia rozpoczyna firma Halpern Wolnica 8 wysprzedaż kryształów, serwisów porcelanowych, figur, ceramiki oraz wszelkich artykułów luksusowych znajdujących się na składzie. 4452kr

PRAKTYKANTKI KRAWIECKIE BIELIZNIARSKIE i MODNIARSKIE
Wzywa się **wszystkie** praktykantki **pracujące** w wieku do lat 18 o zgłoszenie w lokalu:
ul. Mikołajska 32 III. p. of. m. 21
w sobotę 11. IX. o 5-tej popołudniu

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 3825g

PROF. ADOLF ISRAELI b. profesor Konserwatorium uczeń klasy mistrzów wiedeńskiego prof. Steuermana udziela lekcji **FORTEPIANU**. Zgłoszenia: Długa 61, tel. 113-69 3688g

ANGIELSKIEGO metodą psychotechniczną wyucza Prof. Dr. Roman Thorn. — Telef 164-57. 3875g

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne wysyła do domu. Kozłowski Kraków, telefon 148-62.

FOTOGRAFIE do legitymacyj szkolnych i paszportów, najtaniej wykonuje „**AS**“ Kraków Starowiślna 22. 4010g

KANCELARIĘ adwokacką dochodową odstąpię. Zgłoszenia „Kancelaria“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek.





„Dzieci, co wy tam robicie?“
„Bawimy się w karawan, a tatuś jest wielbłądem“.

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. **BRZOZOWA** 12 m. 3. 2998g

TELEFON do odstąpienia. Zgłoszenia pisemne „Zaraz“ Biuro Ogłoszeń Stattera.

UWAGA! Proszę skorzystać z pobytu jasnowidzącej Luboskiej, która przyjechała na krótki czas. Kraków, Bracka 5, m. 12, pół piętro front.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Izak Mozes Landau wydany w Tarnowie.

OSZKLENIE okien wykonuje S. Finkelstein, Krzyża 3. Telefon 129—03.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Pensjonat „**IRUSIA**“ Bajtnerowej w Białem. Wykwintna kuchnia rytualna przyjmuje zamówienia na Święta. Tel. 19—49.

Interesy handlowe

Szukam spólnika z kapitałem od 8—10 tysięcy zł. celem urządzenia „Hurtowni Bławatnej“ w Rzeszowie. — Zgłoszenia: „Bank Udziałowy“ Katowice Dyrekcyjna 10 pod „Kolosalne Dochody“.

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

KUPIMY okazyjnie krzesła, stoły, biurko i inne meble klubowe. Zgłoszenia tel. 182-53.

Sprzedaż

PERSKIE dywany, srebrne półmiski sprzedam. Mazowiecka 8/15, od 2—5.

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5, telefon 114-72 polecają wyborowe **WAPNO, CEGŁĘ** maszynową I kl. i wszelkie **MATERIAŁY** budowlane. 4892kr

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10. 4668kr

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ**.
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

DROGERIA „NOWOCZESNA“, Grodzka 35, Jerzego Lehrfelda, dawniej Mgr. Keifera poleca świeże zioła i kosmetyki, artykuły gospodarcze i chirurgiczne.

DYWANY, ceraty, linoleum, kapy, chodniki, firanki — najtaniej — Halpern, Poselska 18. Bielskie dywany ręczne w wielkim wyborze, okazyjnie tanio na składzie.

MUNDURKI I PŁASZCZYKI DZIECIĘCE u Lustgartena, Kraków, Grodzka 69. 4741kr

SPRZEDAMY OBIEKT PRZEMYSŁOWY — blisko stacji węzłowej w zachodniej Małopolsce, 8000 sążni, z koncesją toru szerokotorowego, różne budynki przemysłowe i mieszkalne, komin fabryczny, budynek transformatora etc., jedną **MASZYNĘ PAROWĄ**, wentylówkę, jednocylindrową, wydmuchową, 115 KM maksymalnie, jedną maszynę tej samej konstrukcji o 85 KM maksymalnie, jeden motor elektryczny 110/220 Volt, trójfazowy 22 Km. — Wszystkie maszyny bardzo mało używane, prawie nowe. Bliższych wiadomości udziela Powszechny Bank Związkowy **S. A.** w Krakowie, Rynek główny 44. 4983kr

Lokale

WYNAJMĘ od 1 listopada dwa pokoje, kuchnia, — komfort, III piętro, nad budówka, Poselska 17.

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — Mazowiecka 26a, II p. do wynajęcia. Tamże lokal sklepowy.

POKÓJ z utrzymaniem lub bez — dla 1—3 osób. „Mars“ Marka 24.

6—8 POKOI na biura i składy poszukiwane w śródmieściu Krakowa, w bocznej ulicy. Zgłoszenia pod „Pewny płatnik“ do Biura Ogłoszeń Feliksa Stattera Rynek 8.

MIESZKANIA 3-pokojowego, okolica śródmieścia poszukuję. — Zgłoszenia: Erteschik, tel. 134-46 — 4040g

ŁADNY umeblowany pokój komfort, osobne wejście Pędzichów, boczna 4, m. 8. 4041g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaras do wynajęcia. Zgłoszenie Dietla 111 m. 1. 3821g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.